

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450, Inowrocław 420.

Numer 159.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 14 lipca 1933 r.

Rok XXVII.

Krzyż i swastyka.

Czy kościół katolicki stanie się w Niemczech kościołem narodowym?

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 11 lipca.

— Co pan sądzi o „Gleichschaltung“ (ujednoczeniu) kościołów protestanckich? — zapytałem się jednego ewangelika.

— Godzę się na nią w zupełności, choć nie jestem „nazi“. Jednego tylko strawić nie mogę — mówił, zniżając głos i podejrzliwie oglądając poza siebie — że z katolikami rząd się cacka, a nas protestantów nawet o zdanie nie pyta.

To tu pogrzebano psa („Hier liegt der Hund begraben“) — jak zwykli mówić Niemcy. Ewangelicki Kościół Trzeciego Reichu jest pięknym urzeczywistnieniem trójjedności: państwo, partja, religja, ale 20 milionów katolików niemieckich, mimo zniszczenia swego politycznego przedstawicielstwa pod postacią centrum i bawarskiej partji ludowej pozostaje poza granicami — tak szeroko zakrojonego „Gleichschaltung“.

Co sądzą o tej sprawie „nazi“ czystej krwi, przekonac może głosny już cytat z książki Ernesta Bergmana, zatytułowanej „Niemiecki kościół narodowy“:

„Nasz naród musi być oddzielony od chrześcijaństwa.“

„Chrześcijański kościół jest nieetyczną instytucją. Jego wiara w Boga została uformowana przed 2.000 lat w basenie śródziemnomorskiej kultury przez żyjącą tam, zmęczoną życiem ludzkość. Dlatego też jest ona (wiara chrześcijańska) obca i obojętna zupełnie dla większości współczesnych. Wszystko co wielkie w doczesnej ludzkości ujrzało światło dzienne bez Boga i kościoła. Protestantyzm nie skłania się ku masom i dziś zamiera. Katolicyzm popiera nieuduchowione pogaństwo, jest sfalszowany pod postacią wiary w papieża i stawia najcięższą przeszkodę dla jednolitego niemieckiego kościoła narodowego. Niemiecki kościół musi przejść i oczyścić czcigodne ruiny wiary w Boga, w niebo i w zbawienie. Chrześcijaństwo jest anachronizmem (przeżytkiem).

Pan Bergman nie jest w swych sądach odosobniony. Już w Berlinie istnieje stowarzyszenie katolików narodowo-socjalistycznych, którzy mają ambicje odegrania w łonie kościoła katolickiego takiej samej roli, jak słynni „niemieccy chrześcijanie“ pastora Hossenfeldera wśród ewangelików. Przeciętny inteligent zna już te kwestje i nietrudno spotkać się z takimi sądami, które przytoczę w streszczeniu, jako owoc dyskusji z młodym prawnikiem, Niemcem, katolikiem i „nazim“ w jednej osobie:

— Świat żyje pod znakiem nacjonalizmu. Bankructwo socjalizmu wykazało jak na dłoni, że żaden z narodów nie potrafi się oderwać od swej podstawy, to jest od swego wewnętrznego życia. Innym socjalistą jest Anglik, innym Francuz, jeszcze innym Niemiec. Dlaczego więc stwarzać fikcję między narodowej religji? Każdy naród wierzy inaczej i ma prawo po temu. Kościół katolicki jest organizacją nawskroś włoską, służącą celom włoskiej narodowej polityki względnie egoistycznym celem tej „czarnej międzynarodówki“.

— Czy sądzi pan — zapytałem — że



Scena z kuluarów muzeum geologicznego w Londynie, przedstawiająca delegatów, wyczekujących w poniedziałek rano decyzji tajnych narad kierowników światowej konferencji gospodarczej, czy konferencję należy odroczyć, czy też kontynuować ją mimo oporu Roosevelta w kwestji dewaloryzacji. „Dyrektorjat“ postanowił kontynuować prace konferencji w możliwie jak najszerszym zakresie...

Gdańskiem rządzi kanclerz Rzeszy.

Czuyność Polski winna być zaosirzona.

Gdańsk, 13. 7. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Na przewodniczącego wybrano narodowego socjalistę Eggerta, na pierwszego zastępcę centrowca Hoppego, na drugie-

go zastępcę narodowego socjalistę Matschkiewitza, na sekretarzy wybrano dwóch hitlerowców i jednego centrowca. Przewodniczący zwrócił się w swym przemówieniu do lewicy, zapowiadając,

że nie dopuści do żadnej krytyki władz narodowo-socjalistycznych. Następnie przewodniczący złożył ślubowanie, iż rząd swój sprawować będzie według wskazań naczelnego wodza narodowych socjalistów (?). Frakcja narodowo-socjalistyczna, oraz centrum wzniosli okrzyki na cześć Hitlera.

Następnie uchwalono zmianę regulaminu, który obostrzono jak i w sejmie gdańskim.

(Wewnętrznie Gdańsk dzisiaj się już niczem nie różni od krajów Rzeszy niemieckiej, na których czele stoją namiestnicy (Statthalter), którzy także bezwzględnie wykonują wolę Hitlera. Czy rząd polski w takiego jawnego pogwałcenia statutu gdańskiego a temsamem i traktatu wersalskiego nie wyciągnie odpowiednich konsekwencji? — Red.).

Współpraca policji z „urzędowym powiernikiem pracy“

Berlin, 13. 7. (PAT.) Premier pruski Goering wydał zarządzenie, nakazujące władzom policyjnym ścisłą współpracę z tzw. „urzędowymi powiernikami pracy“, których zadaniem jest nadzór i regulowanie stosunków pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Policja obowiązana jest meldować powiernikom również wydarzenia, mogące przyczynić się do zakłócenia spokojnego biegu pracy. Chodzi tu przede wszystkim o wypadki „niespołecznego zachowania się pracodawcy“ przez łamanie umów zbiorowych, wydalanie robotników. Również muszą być meldowane wypadki wystąpienia pracowni-

ków z nieuzasadnionymi roszczeniami i wszczynania na tem tle niepokoju. Policja zobowiązana jest pozatem do wykonywania wszelkich zarządzeń powierników a w wypadkach innych do interwenjowania samodzielnego w własnym zakresie aż do rozstrzygnięcia danej kwestji przez powiernika.

Zwyczajka dolara i funta szt.

Warszawa, 13. 7. (PAT.) Zwrot, jaki nastąpił na rynku pieniężnym w notowaniach dolara nie był, jak się okazuje zjawiskiem chwilowym, gdyż dolar i wczoraj wykazał tendencję zwyżkową. Na giełdzie warszawskiej kurs czeka na Nowy Jork notowano 6,35, a przekaz telegraficzny 6,37.

Giełda nowojorska zanotowała niżkę wszystkich dewiz europejskich, m. in. paryskiej z 5,58 1/2 na 5,55, a szwajcarskiej z 27,60 na 27,20. Funt szterling który jeszcze onegdaj wykazywał tendencję niżkową, wczoraj zawrócił za dolarem i zaczął zwyżkować, chociaż w

nieznaczny stopniu. Na giełdzie warszawskiej kurs dewizy angielskiej notowano 29,71 do 29,72.

Wroga demonstracja przeciw flagom niemieckim.

Berlin, 13. 7. (PAT.) Z Rostoku donoszą, że parowiec „Charlotten Schroeder“ podczas przebywania kanału brukelskiego został z 6 mostów obrzucony gradem kamieni. Zebrane tłumy wznosiły przytem okrzyki wrogie przeciwko flagom niemieckim ze swastyką oraz przeciwko kanclerzowi Hitlerowi. Parowiec został nieznacznie uszkodzony.

należy czy można wytepić katolicyzm tak jak marksizm?

— Nic podobnego. Wiara w Boga nie ma nic wspólnego z zależnością od Rzymu. Wystarczy tylko zerwać te związki, a wówczas unarodowiony niemiecki katolicyzm spełni znacznie lepszej swe dzieło i co najważniejsza, bę-

dzie mógł jako kościół państwowy żyć w zupełnej zgodzie z kościołem protestanckim“.

Nazajutrz po tej rozmowie depesze przyniosły wiadomość o zawarciu konkordatu między Rzeszą i Watykanem, a jeszcze dzień później Hitler wygłosił w Dortmundzie mowę, w której zapewniał,

że kościołowi włos z głowy nie spadnie, jeśli tylko wyrzeknie się prowadzenia akcji politycznej. I komuż tu wierzyć? Głowie państwa, czy jego podwładnym?

Hitler jest politykiem przezornym. Zdaje sobie sprawę, że w obecnym odosobnieniu Niemiec puszczają się na wzburzone fale nowego „Kulturkampfu“

byłoby conajmniej ryzykowne. Nie może również zapominać o „Anschlussie” z Austrią. Po bombach w Krems drażnić uczucia katolickie i sprzymierzać Watykan z wszystkimi wrogami, wchłonięcia austriackiej republiki przez Trzeci Reich — to polityczne głupstwo czystej wody.

Tak jest dziś, ale co przyniesie jutro? Hitler jest sam katolikiem. Nie należy o tem zapominać. Wprawdzie pastor Müller pieje na jego cześć uroczyste kazania, lecz wygnani z ewangelickich kościołów reakcyjniści z Bodelschwingiem na czele zapewniali nie bez odrobiny racji, że los, jaki ich spotkał, nie byłby możliwy, gdyby „Führer” był protestantem!

Kościół Trzeciej Rzeszy, gdy powstanie, będzie umiał jawnie powiedzieć słowo w tej kwestji. „Ujednolicenie” na wzór „nazich” prowadzi do podwójnych rezultatów. Uzyskują oni wpływ, ale i „ujednocenie” otrzymują głos. Gdy Müller zostanie biskupem „Reichu”, zainteresuje się napewno tem, że on ma stać na baczność przed ministrem spraw wewnętrznych, a pierwszy biskup katolicki z brzoza, chroniony konkordatem, jest całkowicie niezależnym dostojnikiem kościelnym.

Jeżeli w Niemczech ma zostać urzeczywistniony ideał państwa całkowitego, wszyscy obywatele muszą być traktowani jednakowo. Obecnie katolicy dzięki sile swej organizacji kościelnej są uprzywilejowani w stosunku do protestantów, rządzonych przez komisarzy. Świadomość tego stanu rzeczy szeroko rozpowszechniona i według zasad logiki powinna doprowadzić do nowego „Kulturkampf” pod hasłem unarodowienia kościoła katolickiego.

Revolucja niemiecka nie napotkała jeszcze na opór. To ją podnieca do szukania przeciwników. Hitlerizm, dążąc do czystości rasy, nie może się pogodzić z katolicyzmem, zcalającym w swem łonie wszystkie narody i wszystkie barwy ludzkiej skóry bez wyjątku. Manja germanizowania wszystkiego z całą mocą uderza w odrzwa kościelne, aby na nich wywiesić „Hakenkreuz” (swastykę). Ale Papen podpisuje konkordat, a Hitler zapewnia o jego stosowaniu. Tak wygląda prąd życia i łódz polityki. W zatajonej narazie jeszcze walce, mocniejszym okaże się jak w minionym „Kulturkampfe” niewątpliwie Kościół rzymsko-katolicki.

St. Równicki.

Syn Roosevelta w Paryżu.

Paryż, 13. 7. (PAT). Franklin Roosevelt, syn prezydenta Stanów Zjedn., liczący obecnie lat 18 przybył na kilka dni do Paryża.

Napad robotników na fabrykę włókienniczą.

Policja rozproszyła tłum salwą z karabinów. — 1 zabity, kilku rannych.

Warszawa, 13. 7. (PAT). Dnia 10 bm. do będącej w ruchu fabryki włókienniczej Amdurskiego w Pieszczykach w województwie białostockim wtargnęła grupa robotników pozamiejscowych, domagając się unieruchomienia fabryki mimo zawartej przed niedawnym czasem umowy zbiorowej między przemysłowcami i związkami robotniczymi. Napastnicy pobili ciężko robotników pracujących, znęcając się nad nimi, specjalnie zaś nad majstrem Statkiewiczem. Przybyła na miejsce policja rozproszyła napastników, aresztując przewodników poczem pracę w fabryce nadal podjęto. Podobne zajścia na tle zmuszania robotników do strajku powtórzyły się tegoż dnia w pobliskim Supraślu. Część robotników usiłowała przytem urządzić nielegalną demonstrację. Mimo wezwania przedstawicieli starostwa tłum nie rozszedł się, chrzucając polieję kamieniami, przy czem padały strzały rewolwerowe. Policja oddała salwę ostrzegawczą, wskutek czego tłum rozproszył się. W wyniku strzelaniny jedna osoba została zabita, a 5 zaś rannych, jedna z nich w następstwie zmarła. Z pośród policjan-

tów kilkunastu odniosło rany i kontuzje. Spokój w pełni został przywrócony. Na miejsce zaś przybyli przed-

stawiciele władz sądowych i administracyjnych celem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa.

Jak w procesie Sacco i Vanzettiego.

Sprawa podpalenia Reichstagu.

Londyn, 13. 7. (PAT). „Manchester Guardian” ogłasza następujące oświadczenie Kasty Todorowa, b. posła bułgarskiego w Białogrodzie i b. delegata Bułgarii w Lidze Narodów, dotyczące Bułgara Dymitrewa, który razem z dwoma innymi Bułgarami został aresztowany w Niemczech i obecnie jest oskarżony o uczestnictwo w podpaleniu Reichstagu. Todorow oświadcza, że Dymitrew jest niewątpliwie fanatykiem, lecz jest zarazem człowiekiem o nieskazitelnym charakterze.

„Ja — oświadcza Todorow — zajmuję wrogie stanowisko wobec komuni-

zmu. Dymitrew i ja zawsze byliśmy i zawsze pozostaniemy przeciwnikami, lecz to jeszcze nie jest powód, bym go nie szanował. Nie był on wcale wmieszany do zamachu na katedrę sofijską w r. 1925 i jest on zupełnie niezdolny do popełnienia tak ohydnej i idjołycznej zbrodni, jak ta, o którą obecnie Niemcy go oskarżają. W razie skazania go i wykonania wyroku, dokonane zostanie morderstwo sądowe, podobnie jak w wypadku Sacco i Vanzetti'ego. Protestuję w imieniu ludzkości przeciwko podobnej zbrodni — kończy Todorow, swoje oświadczenie”.

Stosowanie „paragrafu aryjskiego” w Niemczech.

Produkcja „liszeńców” w Rzeszy.

Berlin, 13. 7. (Tel. wł.). Stosowanie tak zwanego paragrafu aryjskiego obejmuje coraz szersze dziedziny. Paragraf aryjski polega na tem, że obywatel Rzeszy, którego rodzice, a nawet dziadkowie, byli wyznania mojżeszowego, nie może należeć do tak zwanego „frontu pracy”. Nienależenie do hitlerowskiego związku pociąga za sobą teoretycznie (narazie praktycznie nie jest

jeszcze przeprowadzony) niemożliwość osiągnięcia stanowiska nietylko państwowego, ale również otrzymania posady urzędnika prywatnego lub też robotnika w przedsiębiorstwach przemysłowych. To samo dotyczy również przemysłu filmowego, reżyserów, techników operatorów, pisarzy, scenarzystów filmowych a wyjątek stanowią narazie tylko aktorzy.

St. Ro.

Maszynistkę

perfekt w stenografji polskiej i niemieckiej (język angielski pożądanym) **poszukuje Polska Agencja Morska, Gdynia**, ulica Świętojańska 10 zaraz na zastępstwo dwumiesięczne. (12791)

Lindbergh spotkał się z gen. Balbo.

Londyn, 13. 7. (Tel. wł.). Pułkownik Lindbergh wraz z żoną przyleciał w dniu wczorajszym do Cartwright i przy sprzyjającej pogodzie wystartuje w dniu dzisiejszym do dalszego lotu. E. S.

Nowa konstytucja kościoła ewangelickiego.

Biskup i ministerjum kościelne. — „Prokurator synodu” jak w carskiej Rosji. — „Pacierz” biskupa ewangelickiego. — Rocznicą śmierci Lutra.

Berlin, 14. 7. Jak donosi Ewangelische Pressedienst nowa konstytucja kościoła ewangelickiego nie będzie odbiegała wiele od postanowień powziętych przed wyborem Bodelschwingha. Nowo ukonstytuowany kościół ewangelicki nie będzie kościołem państwowym. Postanowienie to ma na celu utrzymanie łączności z krajem grup protestanckich poza Rzeszą i zagarnięcie ich pod wpływ trzeciego Reichu.

Na czele kościoła będzie stał biskup Rzeszy wyznania luteranckiego, który do pomocy będzie miał ministerjum kościelne złożone z przedstawicieli wyznań luteranckiego, reformowanego i

uniijnego. Członek grupy reformowanej w zakresie swego wyznania będzie miał prawa biskupa Rzeszy.

Do pomocy trzech duchownych będzie zamianowany świecki prawnik z ramienia rządu. Rola jego będzie podobna do roli prokuratora synodu w dawnej Rosji, który praktycznie był głową kościoła.

Jednocześnie powołane zostaną synody, w których wyborze otrzymają głos wierni. Mimo wstrętu do parlamentaryzmu reforma odwołuje się do wyborów mając nadzieję przeprowadzenia w 80% niemieckich chrześcijan. W ten sposób rząd i pastor Müller chcą

wziąć w kleszcze reakcyjny kler ewangelicki i podporządkować idej rządu narodowo-socjalistycznego.

Biskupem Rzeszy będzie prawdopodobnie mianowany kapelan Müller, który opracował konstytucję a ostatnio wstawiał się kazaniem w Królewc, podczas którego wygłaszał parafrazę „Ojciec nasz”. Wyjątki z tej parafrazy brzmią: „Adolfie Hitlerze ty jesteś naszym wodzem” — „przed imieniem twojem zdrzą nieprzyjaciele” — „niech nadejdzie trzeci Reich”. — „Niech wola twoja będzie prawem świata”.

Uroczystości związane z zjednoczeniem kościoła ewangelickiego i wprowadzeniem w życie nowej konstytucji będą połączone z uroczystym obchodem 450-lecia śmierci Lutra, która przypada w dniu 10. 10. 1933 r. St. Ro.

Rekordy szybowców.

Polak Młynarski ustanawia rekord światowy.

Lwów, 13. 7. (PAT). Wczoraj na kursie lotów żaglowych nad terenami płaskimi, zorganizowanym przez szkołę szybowcową aeroklubu lwowskiego w Bezmiechowej, ustanowiono nowy rekord polski a zarazem światowy długo-trwałości lotu na szybowcu nad terenami płaskimi: z lotniska lwowskiego w Skniłowie o godz. 10,37 wystartował pilot szybowcowy aeroklubu lwowskiego Piotr Młynarski na szybowcu typu „Komar” konstrukcji Antoniego Kociana za samolotem typu Henriot.

Po 8 minutach holowania, na wysokości 600 m, Młynarski odcepił się od holownika, poczem poleciał w kierunku Lwowa i żaglował nad miastem

5 godzin 52 minuty, uzyskując przytem 1000 m, ponad wysokość odcepienia się. Lotnik wylądował ponownie na lotnisku skniłowskim o godz. 16 min. 37.

*

Hamburg, 13. 7. (PAT.) Światowy rekord długości lotu szybowcem z pasażerem zdobył nadreńczyk Bunzlauer. Holowany przez samolot z lotniska Neuenkamp pod Duisburgiem na wysokość 1500 m, wzniósł się on dalej samodzielnie i przeleciał dystans 76,6 km, lądując w Eindhoven w Holandji. Poprzedni szybowcowy rekord światowy w locie na dystans z pasażerem wynosił 33 kilometry.

Pierwsze komisaryczne zarządy w 3 wielkich miastach.

Łódź, 13. 7. (PAT.) Do Łodzi nadeszła wiadomość, że p. minister spraw wewnętrznych decydując z dnia 11 lipca br. rozwiązał rady miejskie i złożył z urzędu członków zarządu trzech miast wydzielonych z wojew. łódzkiego: Łodzi, Pabjanic i Tomaszowa Mazowieckiego. Na komisarzy tych miast powołał w Łodzi inż. Wacława Wojewódzkiego, w Pabjanicach dotychczasowego dyrektora miejscowej KKO Romana Jabłońskiego i w Tomaszowie Mazowieckim dotychczasowego sekretarza sejmiku powiatowego w Brzezinach Edwarda Rychlewskiego.

Gdańsk przetrzymuje obywatela polskiego w więzieniu.

Gdańsk, 13. 7. (PAT.) Z pośród 7 Polaków, aresztowanych dnia 29 czerwca po powrocie ze Święta Morza w Gdyni pod zarzutem wywołania awantury na dworcu gdańskim, 6 Polaków-obywateli gdańskich wypuszczono wczoraj na wolność, natomiast jeden obywatel polski pozostaje nadal w więzieniu. Ma on być zwolniony dopiero po złożeniu kaucji w wysokości 500 guldenów.

Delegacja japońska opuszcza Londyn.

Londyn, 13. 7. (Tel. wł.). Donoszą z Tokio, że organ Niszi-Niszi przyniósł wiadomość, iż japońska delegacja w Londynie otrzymała rozkaz natychmiastowego powrotu do kraju, ponieważ dalsze pozostawanie na konferencji jest bezprzedmiotowe. Japońska delegacja w drodze powrotnej zwiedzi Berlin, Paryż i Rzym i zapozna się ze stosunkami gospodarczymi tych krajów. E. S.

Podpisanie paktu 4-ch nastąpi w końcu lipca.

Paryż, 13. 7. (PAT). W kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, iż podpisanie paktu czterech nie nastąpi wcześniej, niż pod koniec bieżącego miesiąca. Rząd francuski pragnie jakoby załatwić przed podpisaniem paktu szereg kwestyj spornych między Paryżem i Rzymem.

W kwiecie wieku.



W 94 rocznicę swych urodzin król naftowy John D. Rockefeller udał się na nabożeństwo do świątyni baptystów. Milioner amerykański trzyma się jeszcze krzepko i codziennie gra w golfa. Swych przyjaciół zapewnia Rockefeller, że przeżywa dopiero „lato“ swego życia.

Drugie stadium rewolucji hitlerowskiej.

Normalna odbudowa państwa w ramach ustawodawczych.

Berlin, 13. 7. (PAT.) W całej prasie niemieckiej ogłoszony został na naczelnych miejscach okólnik ministra spraw wewn. Rzeszy dr. Fricka do namiestników oraz rządów wszystkich krajów związkowych, w którym wysunął tezę kanclerza Hitlera, że **okres przewrotu rewolucyjnego w Niemczech zakończył się. Partja narodowo-socjalistyczna, oświadczając Frick, jest jedyną reprezentacją władzy państwa. Zwycięska rewolucja przechodzi w drugie stadium rozwoju ewolucyjnego, tj. do normalnej odbudowy państwa w ramach ustawowych. Wszystkie oświadczenia o kontynuowaniu dalszego procesu rewolucyjnego bądź o drugiej rewolucji zagrażają poważnie temu zadaniu.**

Wystąpienia polityczne nazwał minister Frick sabotażowaniem rewolucji narodowej, zagrażającym dziełu odbudowy gospodarczej przez wywoływanie niepokoju w kołach gospodarczych.

Minister zapowiedział jak najostrejsze represje przeciwko sprawcom niedozwolonych interwencji w życie gospodarcze.

Marek Romański.

(46)

Złoty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Yoshimura w pełni ocenił, że Snarski może popsuć, a nawet zniszczyć całą jego obecną pracę. Snarski był groźnym przeciwnikiem. Snarski rzucił rękawicę, Yoshimura tę rękawicę podniósł.

Od chwili, gdy Snarski ukończył z nim rozmowę, pewne posunięcia „Złotego Szatana“ były już przesądzone.

Kilka telefonów, kilka zdań wypowiedzianych tym lub innym językiem — a około dziesięciu znał ich Yoshimura — i zapewniona już była troskliwa „ochrona“ Snarskiego.

Miano zebrać o nim jak najbardziej szczegółowe informacje, kiedy, po co faktycznie i na jak długo przyjechał? Co robił i z kim widział się od chwili przyjazdu?

Poza temi informacjami miał otrzymać Yoshimura meldunki o każdym kroku Snarskiego, o wszystkim co robił i — jeżeli by to było możliwe — nawet o tem, co mówił.

Po zapewnieniu sobie owych informacji, Yoshimurze przyszło na myśl, że byłoby bardzo dobrze i więcej nawet, jak dobrze, gdyby nazwisko „Snarski“ łączyło się tylko z wspomnieniem, było tylko pustym dźwiękiem, że dobrze by było, gdyby...

Świeckie komitety chciałyby rządzić kościołem.

Słuszne zastrzeżenia ks. biskupa Łukomskiego.

Od J. E. Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, Biskupa Iomżyńskiego, i sekretarza Episkopatu Polski, otrzymujemy pismo następującej treści:

„W Polsce ilość uroczystości i obchodów różnie z roku na rok. Nie byłoby w tem jeszcze nic wielce złego, gdyby, o ile z tej okazji chodzi o akty religijne, komitety urządzające te obchody, **porozumiewały się z wadzami kościelnymi**. Tymczasem, poza uproszeniem do protektoratu lub komitetu honorowego któregośkolwiek z dostojników kościelnych, tego **uprzedniego porozumienia niema, lecz komitety samowolnie postanawiają czas i sposób odprawiania nabożeństw** i wymagają następnie od Ks. Ks. Biskupów lub Proboszczów, aby się do ich postanowień zastosowali. Gdzie zaś ich żądanie w całej pełni spełnione być nie mogą, **powstają gniewy, żale i krytyki władz kościelnych**. Tak też było z okazji ostatniego obchodzonego „Dnia Morza“. Komitet urządzający, nie zważając na to, że dzień 29 czerwca jest jednym z największych świąt Kościoła katolickiego na

część Apostołów św. Piotra i Pawła, zadeklarował, że o godz. 10-tej, a więc w czasie, w którym zazwyczaj odbywają się główne nabożeństwa, **mają (!)** się odbyć we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa na intencję dalszego rozwoju potęgi Rzeczypospolitej Polskiej na morzu, że **ma (!)** być uwzględniony w kazaniach cel i znaczenie „Święta Morza“, bicie w dzwony, święcenie wody i t. d.

Wykonanie tego „dekretu“ usunęłoby zupełnie w cień właściwy charakter święta kościelnego św. Apostołów, a w jego miejsce wysunęłoby „Święto Morza“, a więc obchód, jakkolwiek doniosły, jednak **świecki**, który nie może dominować w kościele nad uroczystością religijną. Nadto proboszczowie są obowiązani w tym dniu ofiarować Mszę św. za swoich parafjan.

Komitety lokalne atoli **posunęły się jeszcze dalej**, domagając się „Mszy polowych“, co do których istnieje dekret św. Kongregacji Sakramentów z r. 1924, zabraniający Ordynariuszom udzielania zezwolenia na Msze poza świątynią z o-

kazji tylko wspomnień świeckich lub uroczystości o charakterze politycznym.

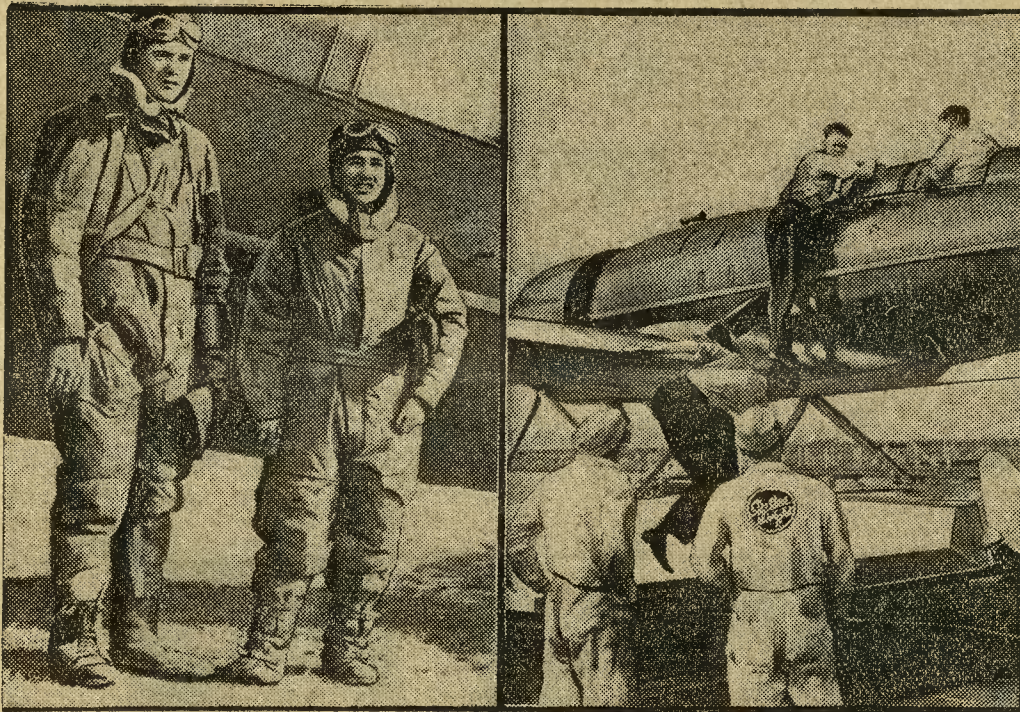
Odmówienie zaś na tej podstawie Mszy t. zw. polowych ściąga na Biskupów odrazu **zarzut niepaństwowości lub nawet wrogię nastawienia do Państwa**.

Wszystkiego tego można uniknąć, gdyby komitety uroczystościowe uprzednio z władzami kościelnymi omawiały projekty tej części programu, któryby miała dotyczyć aktów religijnych, a nie decydowały jednostronnie i następnie domagały się od władz kościelnych jedynie wykonania swoich jednostronnych postanowień. Cóżby powiedziały władze administracyjne lub wojskowe, gdyby biskupi bez porozumienia się z nimi zdecydowali zarządzenia, jakie miałyby one wydać, lub sposób ich udziału w publicznych uroczystościach kościelnych i następnie wymagały od nich ścisłego zastosowania się do decyzji władz kościelnych?

W niniejszym przypadku tego porozumienia między komitetem „Dnia Morza“ a Episkopatem nie było, dlatego przeprowadzenie programu co do aktów religijnych nie wszędzie i nie we wszystkich punktach było możliwe.

W przyszłości te uprzednie porozumienie powinno zawsze mieć miejsce. (KAP.)

Słynny lotnik Lindbergh z żoną.



Charles Lindbergh i jego młoda żona przygotowują się do lotu przez Ocean. Młoda para przeleciała z Nowego Jorku do portu Halifax, gdzie oczekuje na korzystne warunki atmosferyczne do lotu przez Atlantyk.

Mistrz Paderewski odznaczony obywatelstwem honorowym Lozanny.

Lozanna, 12. 7. **Po uroczystym akcie nadania Paderewskiemu obywatelstwa honorowego miasta, odbyło się przyjęcie**, na którym byli obecni: prezydent konferencji Schulthess, radca związkowy Motta, pose. Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, Modzelewski, przedstawiciele władz kantonalnych i lokalnych i wiele innych wybitnych osobistości.

Syndyk miasta Lozanny powiłał nowego obywatela honorowego Lozanny, podnosząc zasługi jego, jako artysty i obywatela-patrioty.

Adwokat — księdzem.

Znany adwokat i uczony prawnik z Lille (Francja), dr. Robert Stahl, otrzymał 9 bm. święcenia kapłańskie z rąk JEm. Ks. Kardynała Lienart'a. 11 bm. odprawił ks. dr. Robert Stahl swą pierwszą mszę św. przy udziale rzeszy pobożnych z Lille i okolicy. (KAP.)

ROZDZIAŁ XXX.

Dziwna wyprawa.

Yoshimura przysunął sobie krzesło, rozsiadł się w nim wygodnie i przez dłuższą chwilę wpatrywał się w młodego robotnika spojrzeniem swych ponurych źrenic i jakby chciał go przewiercić do głębi tym wzrokiem.

— Panie Krzywik! — ozwał się wreszcie. — Pan jest sam w mieszkaniu?

Robociarz pokiwał głową.

— Tak! Sam jestem!

Objął Japończyka spojrzeniem swych niebieskich, oczu, w których malowało się jeszcze ciągle zdziwienie.

Yoshimura dobył papierośnicy, podał ją robotnikowi, poczem sam wydobyl z niej papierosa i zapalił.

Jego brzydka, inteligentna i interesująca twarz, owiana sinemi kłębami dymu wydawała się jeszcze bardziej niesamowitą.

— Panie Krzywik! — zaczął Japończyk, mówiąc wolno i dobitnie, by młody człowiek rozumiał każde słowo jego polszczyzny. — Panie Krzywik, czy nie chciałby pan zarobić?

— Zarobić? Ktoby nie chciał zarobić?! Teraz czasy ciężkie, redukuje się stałe wiszą nad karkiem, a płace mizerne.

— To dobrze! — odparł Japończyk. — Wobec tego, mój panie, chcę panu dać możliwość zarobienia kilku groszy. Czy zgadza się pan?

(Ciąg dalszy nastąpi).

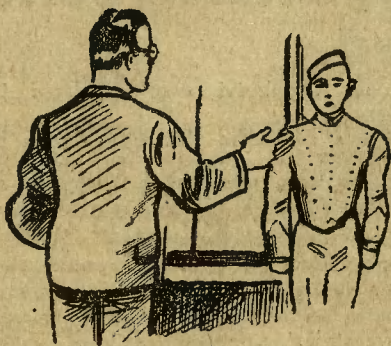
Oczy Yoshimury, gdy myślał o tem, zwięzły się w wąskie szpary, a mięśnie policzków zdawały się tężeć i ściągać. Są myśli złe, które są zarazem ponętami i kuszącymi myślami. Takimi właśnie były myśli Japończyka.

Były jednakże pilniejsze sprawy od grózb Snarskiego.

Yoshimura zastanawiał się jeszcze przez krótką chwilę, czy zostać w tym samym hotelu, w którym mieszkał Snarski, czy też wyprowadzić się z niego i w ciągu doby po raz drugi zmienić hotel. Myśl tę porzucił jednak natychmiast i postanowił nie przenosić się z hotelu.

Przenosiny mogłyby zwrócić na niego uwagę, a przytem byłaby to niejako ucieczka przed Snarskim, na co nie pozwalała ambicja Japończyka.

Przytem mieszkając w tym samym



hotelu, oddzielony od Snarskiego tylko szerokością korytarza, mógł go nierównie lepiej obserwować osobiście, niż

gdyby się do innego przeprowadził hotelu.

Po rozstrzygnięciu tej kwestji Yoshimura kazał boy'owi hotelowemu sprowadzić taksówkę.

Rzucił adres jakiejś przedmiejskiej uliczki i przez cały, długi czas jazdy taksówki, siedział w wozie wyprostowany, skupiony i nieruchomy — podobny raczej do mumji, niż do żywego człowieka.

— To tu!

Skinął szoferowi taksówki głową, budząc się z zamyślenia. Wysiadł z taksówki i w małym notesiku raz jeszcze sprawdził adres, podany mu niedawno przez jednego z jego pionków, człowieka, którego jedynym zadaniem było być uchem i okiem Japończyka.

Przeszedł jeszcze kilka uliczek dalekiego przedmieścia i wreszcie wszedł do jednego z domków.

Zapukał i wszedł szybko.

W czystej izbie był tylko jeden człowiek, młody, dwudziestokilkuletni robotnik.

Podniósł się on z za stołu, wyraźnie zmieszany pojawieniem się tak dziwnej postaci.

Yoshimura jednak natychmiast opanał sytuację.

— Czy pan Krzywik! — zapytał.

— Tak! Ja nim jestem...

— Pan jest — o ile się nie mylę! — robotnikiem kanalizacji?

— Tak!

— To świetnie się składa!

Polskie lotnictwo przygotowuje się do pobicia rekordu szybkości.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) W sferach lotniczych rozważana jest sprawa próby jednego z czołowych naszych lotników pobicia amerykańskiego rekordu szybkości. Rekord amerykański wynosi 473 klm. na godzinę, uzyskany na samolocie wyścigowym „GEBE” przez pilota Doolittle.

Przedsięwzięcie polskiego lotnika pobicia tego rekordu ma być podjęte na jednym z szybkich samolotów polskich, do którego będzie wbudowany silnik gwiazdasty „RHON GNOM K 14”.

Sprawa ta jest przedmiotem wszech-

Czescy studenci medycyny praktykują w Polsce.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyło 25 studentów czeskich, którzy odbędą 3-miesięczną praktykę w szpitalach warszawskich. Nasi studenci medycyny w tej samej liczbie będą praktykować w szpitalach praskich.

stronnych rozważań przez decydujące czynniki. Gdy okaże się, że nasz lot będzie miał szanse powodzenia, natenczas powzięta zostanie decyzja.

Nie nastąpi to jednak wcześniej, jak za kilka miesięcy.

Ciężka sytuacja aktorów.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Na aktorskim rynku pracy sytuacja jest coraz gorsza i staje się wprost rozpaczliwa. Dyrekcje teatrów stołecznych rozpoczęły już pertraktacje z aktorami w związku ze zbliżającym się nowym sezonem. Jak się dowiadujemy, dyrektorzy wysunęli postulat ponownej obniżki gaź w granicach od 10—20%.

Zwyzka polskiej pożyczki stabilizacyjnej.

Umocnienie się kredytu polskiego w Londynie.

Londyn, 12. 7. (PAT.) Prasa angielska umieszcza na widocznym miejscu, a niektóre dzienniki na pierwszej stronie notatki o umowie, zawartej między p. wiceministrem Kocem i towarzystwem English Electric Comp. i Metropolitan Vickers w sprawie pożyczki na elektryfikację węzła kolejowego w Warszawie. Londyński dziennik „Financial News”

twierdzi, że część gotówkowa tej transakcji uzyskana została przez Polskę na korzystnych warunkach, co według piśma jest dowodem umocnienia się kredytu polskiego w Londynie. Jako bezpośredni skutek powyższej transakcji finansowej jest zwyzka kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej o 2 punkty z 77 na 79.

Na plaży chroni przed odparzeniem KREM MONAROM.

10619

niąc cen w różnych lokalach w Gdyni i na Helu. I tak w jednym lokalu płacili za flaszkę piwa 80 gr., w innym 1,20 zł, a jeszcze w innym 1,50 zł. Takie same różnice cen były i przy innych napojach tej samej jakości, przyozem nadmienić należy, że nie odwiedzali wcale lokali luksusowych.

Ze też nasi „gastronomowie” nie mogą się pozbyć tych zagnieżdżonych z dawną w Gdyni zwyczaj, przygodnego obdzierania obcych gości. Mała rzecz a wielki wtyd.

Tramwaj zderzył się z samochodem ciężarowym.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) W śródmieściu Warszawy nastąpiło zderzenie tramwaju z ciężarowym autem. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. Ciężko ranny został jedynie szofer samochodu, zaś motornicz tramwaju uległ wstrząsowi nerwowemu.

Natomiast wielka panika zapanowała w przepełnionym tramwaju. Niektórzy pasażerowie poczęli wyskakiwać przez okna. Skończyło się jednak tylko na strachu. Winę ponosi szofer samochodu, który na skrzyżowaniu ulic nadmiernie szybko jechał.

Chlebobawca uwodził swoje pracownice

I odpokutuje za to 2-letniem więzieniem.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) W sprawie znanego właściciela piekarni tureckich w Warszawie, obrońcy zgłosili wczoraj odwołanie od wyroku skazującego. Turek Alijew, wykorzystując swoją sytuację chlebobawcy zmuszał dziewczęta do uległości. Gdy któraś z nich sprzeciwiła się jego zachciankom, natenczas wyrzucał ją z posady, a nawet fałszywie oskarżał w policji o dokonanie rzekomej kradzieży itp.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Onegdaj późnym wieczorem zapadł surowy, ale sprawiedliwy wyrok, skazujący Alijewa na karę 2 lat więzienia.

Ofiara obowiązku.

Maszynista, który nie chciał przejechać dziecka, sam stracił życie.

Warszawa, 12. 7. (PAT.) Wczoraj nad ranem w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł wskutek odniesionych ran podczas wczorajszej katastrofy pociągu kolejki wilanowskiej pod Powsinem maszynista tego pociągu 30-letni Klemens Tauber. Jak wiadomo, Tauber, nie chcąc przejechać chłopczyka, który przebiegł tor tuż przed lokomotywą, zahamował pociąg tak silnie, że nastąpiło wykojenie. Wprawdzie lekkomyślny chłopak został uratowany, ale maszynista stracił życie.

Panamista Ruszczewski chciałby opuścić więzienie.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Obrońcy słynnego już panamiarza gdyńskiego inż. Ruszczewskiego zwrócili się do sądu apelacyjnego z prośbą, aby ich klient został wypuszczony za kaucją na wolność. Wniosek swój motywowali oni słabym zdrowiem więźnia.

Sąd apelacyjny wczoraj na niejawnym posiedzeniu wniosek obrońców Ruszczewskiego oddalił.

W ten sposób R. oczekiwać będzie apelacji nadal w celi więziennej. Jak wiadomo, aresztowano go zaraz po wyroku i odtransportowano do więzienia. Umieszczono go w więzieniu mokotowskim.

Podział roku akademickiego.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.) Zostało ogłoszone rozporządzenie ministra Oświaty o podziale roku akademickiego 1933-34.

Rok ten zaczyna się 1 września. Dnia 30 września kończą się egzaminy i zastępujące je kolokwia obowiązuje.

Od 25 września do 7 października trwać będą wpisy kandydatów. Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się 9 października.

Pozostałe terminy pozostają bez zmian.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie dnia 15 bm.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych pogodny romans p. t. „Małżeństwo dla opinii” z Constanca Benett i bohaterem „Rajskiego Ptaka” Joelem Mc. Erca w rolach tytułowych. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

WIELKIE WYSTAWY OBRAZÓW W GDYNI.

W uzupełnieniu poprzednich komunikatów donosimy, iż w niedzielę, dnia 9-go bm. o godzinie 12-iej w południe otwarte zostały połączone wielkie wystawy obrazów zbiorowe prof. Aleksandra Laszki i prof. Mieczysława Siemińskiego w salach Szkoły Powszechnej (ulica 10-tego Lutego), oraz Zespołu Artystów Malarzy St. Bagińskiego, T. Cieślowskiego, W. Kosaka, T. Ziomka, St. Żukowskiego, tychże prof. Laszki i Siemińskiego i wielu innych, wymienionych już poprzednio, w salach Domu Zdrowego na Kamiennej Górze.

Wystawy otwarte są codziennie od godz. 10-tej do 9-tej i pół wieczorem. Wejście po 49 gr., dla uczącej się młodzieży i wojskowych po 20 gr., oraz dla wycieczek zbiorowych po 10 groszy.

MIĘDZYNARODOWE WYKŁADY AKADEMICKIE W GDYNI.

Tak jak zeszłego roku odbędą się w Gdyni i tego roku Międzynarodowe Wykłady Akademickie. Inauguracja tych wykładów odbędzie się uroczysto w niedzielę, dnia 16 lipca br. w auli Szkoły Morskiej o godz. 11-iej, po uroczystej Mszy św. odprawionej o godz. 10-tej przez J. E. ks. biskupa Okoniewskiego.

Przemawiać będą na inauguracji prorektor Kolegium prof. Dr. Tadeusz Hilarowicz, prezes Rady Instytutu M. W. N. A. i G. członek Senatu Kolegium sędziwy pisarz Wacław Sieroszewski, prof. Dr. L. Wł. Biegeleisen, Komisarz Rządu p. mgr. Sokół oraz przedstawiciele innych władz i instytucji publicznych.

Z przedstawicieli zagranicznych przemawiać będą minister Mikołaj Post z Wiednia, prof. dr. Fr. Valina z Pragi, prof. Dr. Aleksander Jovanović z Belgradu, prof. Dr. Juljusz Benesić delegat Min. Oświaty Król. Jugosławii oraz p. Dr. Slavko Batusić z Zagrzebia.

Pozatem zabiorą głos przedstawiciele Związków Miałł chłopskich p. Dr. Safar Jarosław, polskiego Stanisław Pastuszynski, wreszcie przedstawiciele organizacji urzędniczych, polskich i zagranicznych słuchaczy, poczem odbędzie się pierwszy inauguracyjny wykład prof. Dr. Adama Krzyżanowskiego z Krakowa na temat: „Środki zwalczania kryzysu”.

Międzynarodowe Wykłady Akademickie dzięki niestrudżonym staraniom i umiejętnej organizacji twórcy i inicjatora tych wykładów Dr. Prof. Hilarowicza nadają Gdyni nie tylko pod względem gospodarczym lecz i naukowo-kulturalnym wielkie znaczenie międzynarodowe, którego pozazdrościć by jej mogły miasta stołeczne z wielką tradycją kulturalną.

Od nas Gdynian zależeć będzie, czy i w jaki sposób okażemy zrozumienie tego zaszczytowego wyróżnienia.

POŻAR NA KUTRZE „SYROKOMLA”.

Dnia 10 bm. wieczorem o godz. 22-iej na kutrze motorowo-żaglowym „Syrokomla”, stojącym przy nabrzeżu śląskiem wybuchł pożar. Na ratunek przybiegli członkowie załogi łodzi podwodnej, stojącej obok w doku stoczni gdyńskiej, następnie wezwano portową straż pożarną, która w niedługim czasie pożar ugasila. Pożar powstał, prawdopodobnie od wybuchu motoru. Właścicielem kutra był inż. Leon Ławciewicz.

ZMIANA W STRAŻY POŻARNEJ.

W związku z ustaleniem przez Komisariat Rządu stałego pogotowia strażackiego w mieście, opuścił z dniem dzisiejszym stanowisko naczelnika Miejskiej Straży Ochotniczej p. J. Pietraszkiewicz, pozostając nadal komendantem zawodowej straży pożarnej w porcie.

KRÓLA NIEMA, NIECH ŻYJE KRÓL.

Taki okrzyk wzniosła dnia 9 i 10 bm. nasza wiara strzelecka, która w niedzielę uroczysto pożegnała ustępującego króla kurkowego p. Mikołajczyka, aby po dwudniowym strzelaniu królewskim okrzyknąć nowym królem p. Józefa Jereczka na rok 1933/34.

Już wczesnym rankiem w niedzielę dźwięki kapeli Marynarki Wojennej wywabiły śpiochów do okien. To brać strzelecka w swych zielonych mundurach z muzyką na czele, maszerowała chwacko przez miasto do swego króla, aby z nim udać się do kościoła na nabożeństwo strzeleckie, które odprawił ks. dziek. Turzyński. Po nabożeństwie odbyła się serdeczna uczta pożeg-

nalna ustępującego króla na strzelnicy, poczem pierwszym strzałem na cześć Najjaśniejszej R. P. otworzył strzelanie Komisarz Rządu p. mgr. Sokół, który też godny hołd oddał Rzeczypospolitej wybierając 20-kę. (Oby wszystkie jego zamierzenia były zawsze tak celne jak dotychczas! Przyp. red.) Strzał ten muzyka powitała odegraniem hymnu państwowego.

Następnie król ustępujący p. Mikołajczyk wybił trzynastki oddał hołd Związkowi Strzeleckiemu, i poraz drugi zabrział marurek Dąbrowskiego.

Nastąpiły potem zawody wszystkich Braci o zdobycie na rok 1933/34 berła królewskiego, które zakończyły się, jak już na wstępie zaznaczyliśmy zwycięstwem p. Jereczka, no i obowiązkowym staropolskim rytuałem, t. j. wypiciem na zdrowie nowoobranego króla.

W uroczystościach tych wzięli też oprócz p. Komisarza Rządu udział także p. wicekomisarz inż. Szaniawski, brać strzelecka z Wejherowa, dyr. Marciczewicz, dyr. Linke, wicepr. Izby Przem.-Handl. Dr. Smolin i in.



Od pań wiele zależy...

czy listowy, zbierający zamówienia na gazety, otrzyma na czas pieniądze, gdyż nasze panie zwykle w drugiej połowie miesiąca już „gonią ostatkami” ze szczyplej męzowskiej szkatuły.

Od 15 - 25 bm. listowi przyjmują przedpłatę na sierpień.

Wierzmy, że Szanowne Panie, doceniając wartość „DZIENNIKA BYDGOŚKIEGO” jako zajmującej lektury, wstrzymującej mężów od szukania rozrywki kosztownej poza domem, znajdują **3,15 zł.** na abonament „Dziennika Bydgoskiego”, przeczko zaskarbiają sobie wdzięczność i przywiązanie małżonków.

Znów obok przyjemności... mały wstyd.

W Gdyni bawiła znów przez trzy dni 420 osób licząca wycieczka naszych rodaków z Czeskiego Śląska i Moraw, zrzeszona w Związku Polskiej Młodzieży ewangelickiej. Do wycieczki tej przylączyło się też wiele młodzieży czeskiej i niemieckiej oraz kilkadziesiąt osób starszych. Między uczestnikami było wiele osób o znanych z działalności narodowej i społecznej na Śląsku nazwiskach, jak Kocurów, Pawlasów, Gawlasów i innych.

Zwiedzili oni już przedtem Warszawę, Poznań, Toruń i zachwycali się wzorowym ładem, porządkiem, i doskonałą organizacją w Poznaniu i Toruniu, natomiast mniej byli zachwyceni Warszawą, gdzie tylko młodzież akademicka

stała na wysokości swego zadania jako gospodarzy.

Gdynia a zwłaszcza Hel wywarły na nich niezwykle silne wrażenie, i to nie tylko na polskich uczestników wycieczki, lecz także na Czechach i Niemcach, którzy początkowo wstydzi się przyznać do nieznajomości języka polskiego, lecz skoro zostali zachęceni do używania swego języka macierzystego, byli ogromnie mile zaskoczeni naszą tolerancją wobec języka niemieckiego i wyrażali się z pełnym podziwem dla wielkiego dzieła polskiej twórczości, jakim jest port gdyński i samo miasto Gdynia.

Nie obeszło się jednak bez małego zgrzytu. Mianowicie byli mocno zdziwieni wielką róż-

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 12 na 13 lipca dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Pogotowie ratunkowe (dołem) tel. 417, (noca) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

REPERTUAR KIN:

Palac: „Frankenstein”.

Zołnierskie: II seria „Jeździec bez głowy” — „Tajemnica cyrku Darfura”.

Pobożne życzenie. Pod względem oświetlenia ulic miasta Inowrocław, w ostatnich miesiącach zrobił wielkie postępy, o czym już kilka razy pisaliśmy. Jest to zasługa dyrekcji elektrowni, która samowystarczalnymi środkami wykazała, iż przy dobrych chęciach i rozumnej gospodarce można b. wiele zrobić dobrego dla obywatelstwa, nawet w obecnych kryzysowych czasach. Główne arterie miasta zostały dostatecznie oświetlone, jedynie rynek niejako pozostawiono lasce losu. Szczególniej ruchliwym punktem jest wylot ulicy Król. Jadwigi do Rynku, gdzie w porze nocnej z powodu słabego oświetlenia, łatwo może się przytrafić nieszczęśliwy wypadek. Mieszkańcy Rynku wyrażają za naszem pośrednictwem życzenie (czy nie pobożne), aby dyrekcja elektrowni była łaskawa i założyła lampę elektryczną przed Apteką pod Orłem.

Byłaby wielka radość, gdyby życzenie to zostało zrealizowane.

BRONISŁAW, pow. Mogilno. Groźny pożar wybuchł w nocy w zagrodzie rolnika Tadeusza Pieniązka. Spaliła się stodoła wraz z słomą, mlockarnią, siewczarnią, wiejnikiem i żniwiarką oraz powózka. Straty wynoszą 18 tys. zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

BŁONIA, pow. Inowrocław. Zatrucie jagodami. 10-letni Kazimierz Kosiński doznał zatrucia wewnętrznego z powodu spożycia wielkiej ilości niedojrzałych jagód, poczem napił się wody. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala. Życiu jego jednak niebezpieczeństwo nie zagraża.

KRUSZWICA. Kradzież w biały dzień. O godz. 10 przed południem weszło troje klientów do interesu mistrza krawieckiego Kozielskiego. Podczas gdy jeden z nich oglądał towar, skradła jedna z kobiet 2 walizki 6 metr. materji na ubranie wartości 150 zł. Bystry uczeń przez okno zauważył wychodzącą z łupem kobietę ukrytym pod chustką. Ukryła się ona w korytarzu sąsiedniego domu. Uczeń usłyszał jeszcze następujące słowa: „Za mało ukradłam, szkoda że więcej nie wzięłam”. Łup ten zabrał jeden osobnik na rower i czmychnął w stronę Strzelna. Policja wszczęła pościg za złodziejami i przytrzymała całą rodzinę Grunowskich pochodzącą ze Strzelna. Stratę odzyskano.

ŻNIN. Poświęcenie sztandaru powiat. cechu kowalско-slusarskiego odbyło się w ub. niedzielę. Nabożeństwo odprawił ks. Spychalski a aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Kinastowski. Rodzicami chrzestnymi sztandaru są pp. K. Urbański, M. Maciejewska, Ig. Kniazielski, J. Lewandowski, T. Joachimowski, J. Wabichowa, St. Jurkiewicz, B. Kopczyńska, W. Grajewski, W. Szambelanowa, A. Michalski, A. Nowakowa, M. Najmanowicz, B. Tochienowa, J. Górny i S. Ratajska. Z kolei odbyło się uroczyste posiedzenie w Domu Polskim. Zagał je starszy cechu Cyganek. Przewodniczył poseł Michalski, powołując do pióra p. Ign. Kubiaka, który zdał też sprawozdanie z działalności cechu. Cech istnieje od roku 1714. Dokładne dane posiadamy od roku 1853, kiedy to starszym cechu był śp. Leon Blachowski. Po nim został wybrany w roku 1887 starszym śp. Józef Blachowski. Od roku 1893 do 1926 t. j. 33 lata pełnił tę funkcję śp. Jan Tomaszewski a później do 7 maja 1933 r. Nepomucen Tomaszewski. W r. 1864 musiał cech przyjąć nowy statut, i przyjął nazwę Cech kowalско-slusarski w Żninie, która to nazwa utrzymała się do dnia dzisiejszego. — Po sprawozdaniu składali życzenia delegaci cechów zawodowych i goście. Reprezentowana była również Bydgoszcz i Inowrocław.

Pożar mostu na Wiśle.

Tczew. We wtorek po południu wybuchł pożar na moście pieszym, prowadzącym przez Wisłę do Lisewa (teren W. M. Gdańska). Na miejsce wyjechała kolejowa straż pożarna z naczelnikiem Pucowskim, miejska straż pożarna z naczelnikiem Fabianem, dwie kompanie 2 bat. strzelców oraz straż pożarna miejska.

Most został niezwłocznie zamknięty dla ruchu publicznego. Akcja ratownicza była bardzo utrudniona, gdyż dębowe pokłady, pływające na

Uzbrojeni w łaski bandyci mszczą się bestjałsko na stróżu polnym.

W listopadzie ub. roku napadło na stróża polnego majątności Panienska Stanisława Cwojdzńskiego (pow. jarociński), pilnującego rozkopywanych przez złodziei polnych kopcy kartofli, czterech uzbrojonych w łaski bandytów.

Celem spłoszenia napastników, wystrzelili Cwojdzński poprzednio z rewolweru. Po strzale, jeden z napastników zaczął krzyczeć iż jest ranny. Cwojdzński sądząc, że rzekomo postrzelony bandyta naprawdę potrzebuje pomocy udał się w kierunku, skąd pochodzili jęki. Na

to czekali tylko bandyci. Cwojdzński zaskoczony znieacka, błyskawicznie został powalony na ziemię i ciężko poraniony. W dodatku zabrali mu zegarek i inne wartościowe rzeczy. Ponieważ Cwojdzński poznał jednego ze sprawców po głosie, nietrudno było całą szajkę

zlikwidować. Odbyła się rozprawa w sądzie okręgowym w Poznaniu, który skazał Ukrańca Zawilluha, Golona Stanisława i Skorupkę Stanisława za napad na 4 lata więzienia a za rabunek na 3 lata więzienia, łącząc obie kary do 5 lat więzienia dla każdego.

A wszystkiemu winna jest wódka...

O tem, jak pewien wieśniak stracił 6.000 złotych.

Celem nabycia gospodarstwa przybył do Poznania gospodarz Jakób Młynarczyk z Radłowa, powiatu ostrowskiego, by tu przy pomocy biur pośredniczych wybrać sobie odpowiednią zagrodę.

W Poznaniu zapoznał się z niej. Czachorowskim, ten zaś zapoznał Młynarczyka z Blichowskim i Wójcikiem z Glinna pod Poznaniem. Znajomość wzmocniono odpowiednią ilością butelek wódki, w czasie konsumowania których, Młynarczyk zwierzył się swoim „sznapskolegom” ze swych planów.

Gdy Młynarczyk był już „na fest” zalany, przejechali się wszyscy samochodem do Puszczykowa i Mosiny, celem obejrzenia licznych gospodarstw, wystawionych na sprzedaż.

Po powrocie do Poznania spostrzegł Młynarczyk z przerażeniem brak pieniędzy, które miał przy sobie, co około 6000 zł. Sto razy przeszukiwał kieszenie i sto razy stwierdził to samo: pieniądze zginęły.

Pozostała ostatnia pomoc: policja, która nazajutrz wszystkich trzech oszustów aresztowała. Mała to pociecha dla Młynarczyka, bo pieniądze zginęły bezpowrotnie.

— 0 —

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do środy włącznie apteka „Centralna” ulica Chełmińska.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Mąż z urojenia”.

Światowid: „Królowa szybkości”.

Palace: „Szanghaj-Ekspres”.

Corso: „Cyrk Reni Mascotte”.

TEATR POLSKI

W czwartek o godz. 20 „Fräulein Doktor”. Faktomontaż w 6 obrazach z epilogiem Jerzego Tepy. Passe-partout nieważne.

W piątek o godz. 20 przedstawienie dla wojska „Fräulein Doktor”.

Wyłowiono z Wisły topielca pici żeńskiej. Jak ustalono topielcem jest służąca Pawlak Marjanna, która podczas jazdy statkiem „Fredro” w pobliżu Portu Drzewnego wypadła ze statku podczas nabierania wody i utonęła.

CEKCYN, pow. Tuchola. Niebezpieczny pies. Mała córka robotnika B. podeszła na podwórzu do psa, który właśnie obgryzywał rzucone mu kości. Zwierzę rzuciło się na dziewczynkę i ugryzło ją w usta, tak, że musiano dziecko zawieźć do lekarza.

TUCHOLA. Z walnego zgromadzenia Banku Ludowego. Przewodniczył prezes Rady Nadzorczej Szpitter. Dyrektor Rochon złożył obszernie sprawozdanie. Pomimo kryzysu spółdzielnia w roku ubiegłym nie doznała uszczerbku. Bilans zamknięcia sumy 953.708,50. Obrót wynosił 5 i pół miliona zł. Najwyższy kredyt, jaki może być udzielany jednemu członkowi, ustalono na 10 tys. zł. Do Rady wybrano ponownie pp. Zakryśia W. z Białowa, Głazika z Bysławia i Deję z Tucholi.

Ze zjazdu kólek śpiewaczych w Lubiewie.



Lubiewo, pow. Tuchola. Świadkiem pięknej uroczystości była wioska nasza w ub. niedzielę, gdyż odbył się zjazd okolicznych chórów oraz zabawa letnia, zorganizowana przez tut. „Lutnię”. Zjazd zagał przez „Lutnię” Lewandowski, następnie chóry pod dyryg. p. Pulkowskiego odśpiewały „Hejże orleń”. Po przemówieniu delegata zarządu okręg. z Grudziądza p. Piłata, ruszyły chóry do ogrodu p. Klóski, gdzie się odbyły popisy konkursowe.

Pierwsze miejsce 57 pkt. zdobył chór kościelny z Pruszcza - Pom. dyrygent ks. Schwannitz, zdobywając I nagrodę, śpiewnik kościelny i zaświadczenie, drugie miejsce chór Tow. śpiewu „Cecylja” Świątkatowo dyr. p. Oparka zdob. II nagrodę postać Szopena i zaświadczenie, trze-

cie miejsce 53 pkt. „Lutnia” Lubiewo dyr. p. Pulkowski A., III nagrodę dyplom i zaświadczenie, chór Tow. śpiewu z Pruszcza - Tucholskiego 49 pkt. dyr. p. Dembiński otrzymał zaświadczenie. Komisję sędziowską tworzyli: pp. prof. Warczak i Borkowski z Tucholi i Maliszewski z Grudziądza. Po wręczeniu nagród przez p. del. Z. O. Piłata, odbył się koncert i dowolne występy chórów. Wieczorem odbyła się zabawa — grała doborowa orkiestra p. Kutla. Uczestnicy uroczystości wynieśli z niej bardzo miłe wrażenie. Była to pierwsza tego rodzaju uroczystość w szerokiej okolicy, to też „Lutnia” należy się czuć za jej inicjatywę. — Rycina nasza wyobraża laureata Święta Pieśni, mianowicie chór kościelny z Pruszcza Pomorskiego.

Miljonowe pożyczki

dla poznańskiego magistratu.

Pieniądze zużyte będą na uruchomienie robót publicznych.

„Nowy Kurjer” donosi: Magistrat poznański zawarł umowę z dyrekcją Funduszu Pracy w Warszawie w sprawie 2 proc. długoterminowej pożyczki w wysokości półtora miliona złotych, wpłacanych miesięcznymi ratami od sierpnia br. począwszy do marca przyszłego roku, t. j. do końca roku budżetowego. Pożyczka ta zużyta będzie na prace kanalizacyjne i wodociągowe.

Na tych samych warunkach Magistrat poznański zawarł z Funduszem Pracy cztery mniejsze pożyczki na łączną sumę 230 tys. zł.

Pożyczki te są przeznaczone na uruchomienie prac ziemnych i drogowych oraz na robotę t. zw. Fortu Reformatów, przy czym zawarte one zostały na ściśle określonych warunkach, z wyciszeniem ilości przepracowanych dni roboczych i wysokości płacy.

I tak „dzionka” wykwalifikowanego robotnika, zatrudnionego przy pracach wodociagowych i kanalizacyjnych nie może przekraczać 4 zł, podczas gdy wykwalifikowany rzemieślnik

zatrudniony przy tych pracach, zarobić może maksymalnie 5—6 zł dziennie.

Przy pracach ziemnych i drogowych „dzionka” robotnika nie może przekraczać trzech złotych.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem”, ul. Pańska 19, telefon 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Gdybym miał milion”.

Gryt: „Przygoda miłosna”.

Orzeł: „Marsz weselny”.

V. Pomorska Wystawa Koni Remontowych odbędzie się od 18—19 bm. w stajniach i na dziedzińcu koszar 16 pułku artylerji lekkiej przy ulicy Lipowej. Wystawę organizuje Pom. Zw. Hodowców Konia Szlachetnego Półkwi przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu. W wystawie bierze udział 70 hodowców, którzy wystawiają ca 185 koni remontowych. Z wystawą połączony jest zakup koni przez Komisję Remontową. Katalogi wystawy będzie można nabyć przy kasie wstępu. Zwiedzający otrzymują w drodze powrotnej zniżkę kolejową.

Święto szoferów. Zw. Szoferów obchodził tu ub. niedzieli z okazji 10-lecia istnienia swego klubu uroczystość jubileuszową. Po nabożeństwie we farze dokonano na Rynku Głównym poświęcenia samochodów ks. Czapliński. W

Tivoli odbyła się akademja dla uczczenia zasłużonych członków oraz poświęcenia sztandaru Koła. — Na zakończenie uroczystości odbył się w ogrodzie koncert oraz zabawa.

Niewdzięczność ludzka. U niej. Walewskiej, zam. przy ul. Kościuskiej 70, przez kilka dni mieszkala Gertruda Lutowska z Brodnicy. Niewiasta ta skradła jej w końcu bieliznę i garderobę wartości 136 zł. Ta sama Lutowska weszła do Janiny Wieczorkowej zam. przy ulicy Koszarowej 4, i powołując się na niej. Zielińską kazała sobie zapakować materiał na suknię i odeszła, zabrawszy jeszcze 3 zł na dodatki...

Utonął podczas pławienia koni w jeziorze w Grucie — folwark, Konstanty Dziegielewski, robotnik, lat 28.

— 0 —

W. MEDROMIERZ, pow. Tuchola. Więcej ostrożności. Należy się mieć na ostrożności przy przyjmowaniu włóczków na nocleg. O tem przekonał się pewien robotnik, gdy po ugoszczeniu pewnego włóczki znikły ostatnie oszczędności. Na szczęście zdołano złodzieja przedko pochwycić i pieniądze mu odebrać.

MARGONIN. Kółko Rolnicze Margonin — wieś zorganizowała w tych dniach zwiędzenie gospodarstw w gminie Kowalewo i majątności Lipiny pod przewodnictwem prezesa Neumanna.

STAROGARD. Z życia restauratorów. Na ostatnim posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem prezesa Falkowskiego, wygłosił referat p. Penkalla. Prelegent omówił różne sprawy organizacyjne i zachęcał restauratorów do organizowania się, albowiem tylko wspólnymi siłami i zwartą organizacją można zwalczyć piętrzące się trudności. Celem wyboru nowego zarządu, powołano na marszałka p. Sutarskiego. W skład nowego zarządu weszli pp.: Falkowski, prezes (poraz ósmy), Wollmann, sekretarz, Sutarski, skarbnik, Kaszubowski i Raszeja, ławnicy. W wolnych głosach przemawiali pp. Napiątek i Łosiński, starosta Weiss, przedstawiciel Urzędu Skarb. Kroplewski i inni. Restauratorzy skarżyli się na wyszynk napojów alkoholowych bez patentu i obrazowali ciężkie swe położenie wskutek nadmiernych podatków.

GOSTYCZYN. Z parafii. Pierwszą swą Mszę św. odprawił tu krewny miejscowego proboszcza ks. neoprezbiter Józef Buchholz z zakonu OO. Jezuitów, który po wyświęceniu przybył w swe rodzinne strony.

Runowo Kraińskie.

Obozy harcerskie. Od kilku lat stało się Runowo Kraińskie prawdziwym obozowiskiem harcerskim. I lato odbywa się tu kurs instruktorski dla nauczycieli przy udziale 120 osób. Na kolonie harcerskie zjechała także drużyna szkoły wydziałowej z Nakła. Nadto rozpoczął się 3-tygodniowy kurs zastępowo-instruktorski dla młodzieży męskiej powiatu wyrzyskiego i szubińskiego. Udział bierze 48 kursistów.

Letnisko W. S. H. Były pałac leśny w Runowie Kraińskim położony na pięknym wzgórzu leśnym, otoczonym jeziorami, wynajęła Bratnia Pomoc W. S. H. z Poznania i urządziła letnisko dla akademików.

Świecie.

Kradzieże i włamania. W Grupie plac ćwiczeń okradli nieznanymi sprawcy skład kolonjalny Rzepińskiego Władysława, zabrawszy najrozmaitszych towarów ogólnej wartości 400 zł. — W Dragaczu skradziono z pastwiska posiadzieli Huldy Schulcowej jałowicę. W Różannie dokonano kradzieży półszorków na szkodę posiadzieli: Kamrowskiego i Dehliasa Artura. — W Topólnie u Kruegera Pawła skradziono 2 rowery. — Z pastwiska rolnika Kerbera Henryka w Trylu skradziono nocą jednego cielaka. — W Świętem okradziono sołtysa Mańczaka z garderoby, ogólnej wartości kilka set złotych.

Dwa pożary w powiecie. W Janiej Górze wybuchł pożar w zabudowaniach zagrodnika Meggera Michała, gdzie spaliły się stodołka, wraz ze strychem przyległej stajni. Żywy inwentarz zdolano wyratować. Szkody wynoszą około 1500 zł i zostaną częściowo pokryte ubezpieczeniem. Pożar powstał od iskier z komina domu mieszkalnego. — W Sulnoku pod Świeciem powstał pożar w zagrodzie Juljanny Kogutowej. Spalił się chlew i szopa, wartości blisko 2000 zł.

Sczem.

Pod kołami wozu. Na polu majątku Pietrowo zajęty przy ładowaniu na wóz sztucznego nawozu dostał się pod koła 26-letni robotnik Stanisław Rojkiewicz i doznał ciężkich okaleczeń. Musiano go odwieźć do szpitala.

Więcej ostrożności. Kilku chłopców bawiło się w ogrodzie restauracji Banacha. 15-letni Paweł Burek wszedł na drzewo i spadł, doznając złamania rąk.

Wisła pochłonięła znowu dwie ofiary. Na lewym brzegu Wisły w pobliżu gdańskiej wsi Lisewo utonęły w czasie kąpeli 29-letnia Mina Laurien, matka 2 małych dzieci, i 22-letnia Marja Rose. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach odnaleziono zwłoki. O tej samej godzinie tonęło tam 5 osób, ale na szczęście trzy zdołano wyratować.

ZMARLI.

- Ś. p. **Kazimierz Haber**, właściciel ziemski, major rez., b. dowódca obozu ćwiczebnego Biedrusko, lat 61, w Kołdrabiu.
- Ś. p. **Władysław Cywiński**, kupiec, lat 59, w Inowrocławiu.
- Ś. p. **Jan Buca**, mistrz rzeźnicki w Zblewie.
- Ś. p. **Anna z Urbańskich Radziwińska**, lat 23, w Gnieźnie.
- Ś. p. **Edward Diedrich**, konduktor kolejowy, lat 55, w Inowrocławiu.

Odpowiedzi redakcji

J. A. S. Zgłosić się należy pisemnie do prezesa inż. Stabrowskiego, Aleje Mickiewicza 7.

A. S. L. 101. Podatek obrotowy uiścić trzeba.

B. D. Wysokość oprocentowania zależy od charakteru wkładu, terminu wypowiedzenia względnie rodzaju kredytu czy przedłużenia. Od roku 1924 do lipca roku ub. oprocentowanie było dosyć dowolne. Dopiero z połową ub. roku ustalono maksymalne stawki. Trudno nam w tych warunkach odpowiedzieć, ile wynosi suma odsetków, jeżeli nie znamy umówionej stopy podstawowej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Anakleta pap. m.
Jutro: Bonawentury b. d. K.
Wschód słońca: godz. 3.50.
Zachód słońca: godz. 20.21.

Stan pogody

W dalszym ciągu pogoda jest niepewna. Niby świeci słońce ale nie brak i chmur. P. I. M. zapowiada na dzień dzisiejszy że ma być naogół chmurno ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów. W ciągu dnia przejaśnienie. Ciepło.



→ Stan dzisiejszy o godz. 10
→ Stan wczorajszy

DYŻURY NOCNE APTEK:

- od 10. VII. do 16. VII.:
- 1) Apteka pod Niedźwiedziem.
- 2) Apteka pod Koroną.

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Pierwszy występ opery warszawskiej. Jako inauguracyjne przedstawienie opery warszawskiej zobaczymy dziś na scenie Teatru Miejskiego wspaniałą operę Mousorgskiego „Borys Godunow” w doskonałej obsadzie stołecznej. Rolę tytułową Borysa kreuje pierwszy bas opery warszawskiej p. Roman Wraga, dobrze zapisany w pamięci publiczności bydgoskiej z racji ostatnich swych występów. Jego Borys, tryskający życiem i tragizmem, należy do najświetniejszych ról w jego repertuarze. Dumną Marynę Mniszchównę śpiewa świetna mezosopranistka p. Lenczewska. Pani Maryla Karwowska w męskiej roli carewicza Teodora, swym przepięknym głosem i trafnym ujęciem roli, wprawia w podziw publiczność i przykuwa uwagę swą grą do ostatniej chwili. Dymitra Samozwańca śpiewa świetny tenor Edward Wejsis, partię chytręgo Szujskiego odtwarza doskonale tenor liryczny Janusz Popławski. Resztę obsady tworzą pp. Józef Trembicki, Wanda Suchodołska, Feliks Szczepański i inni. Należy nadmienić, że opera „Borys Godunow” będzie wykonana w całości poraz pierwszy w Bydgoszczy, bez skrótów, z pełną orkiestrą i chórami. Nad całością przy pulpicie kapelmistrzowskim czuwa wprawna ręka kapelmistrza Jerzego Sillicha.

Jutro w piątek „Cyrulik Sewilski” w doskonałej obsadzie.

— **Odnaczenie honorowe L. O. P. P. dla działaczy bydgoskich.** Zarząd głowcy L. O. P. P. w Warszawie z okazji 10-lecia istnienia L. O. P. P. wydał specjalne odznaki honorowe dla zasłużonych działaczy w dzie-

dzinie przygotowywania podstaw obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej. Z terenu bydgoskiego otrzymali:

Złotą odznakę — inż. d. Siemieradzki, prezes Komitetu Miejskiego LOPP, inż. Steciewicz Edward, Babiński Zbigniew, kpt. Inż. d. Siemieradzki otrzymał drugie zaszczytne odznaczenie z okazji „10-lecia LOPP” — złoty Krzyż Zasługi, poraz drugi.

Odnakę srebrną otrzymali: Prezes poczty i telegrafu Siojowski Władysław, Pałaszewski Władysław, instruktor obrony przeciwlotniczo-gazowej Komitetu Miejskiego.

Odnakę brązową otrzymali: Inż. Stabrowski Kazimierz, Kosayka Władysław, sekretarz Koła Kolejowego w Bydgoszczy.

— **Wycieczki Polskiego Tow. Krajoznawczego:** Bydgoszcz—Ciechocinek dnia 16 lipca pociągiem koszt 4.00 III kl., 6.00 II kl.; Bydgoszcz—Gdynia wyjazd dnia 21. VII. godz. 23.30 powrót dnia 24. VII. godz. 3.43 koszt 8.80 III kl., 13.60 II kl.; Bydgoszcz—Zakopane tradycyjny rajd autobusem Bydgoszcz, Częstochowa, Kraków, Ojców, Wieliczka, Czorsztyn, Zakopane, jeden dzień w Czechach, Morskie Oko, Szczawnica. Wyjazd dnia 2 sierpnia o 6 rano z Placu Teatralnego, powrót 15 sierpnia o godz. 21-ej. Koszt przejazdu wygodnym autobusem w obie strony zł 80, nieczłonkowie placą zł 85.00, ryczałt turystyczny 65.00 zł.

Związek Młodych Drogerzystów urządza w niedzielę, 16 lipca br. wycieczkę do Brdyjszczy. Zgłoszenia celem otrzymania niżki przyjmujmie kol. Lewandowski w Drogerji Warszawskiej przy ulicy Mostowej. Zbiórka o godzinie 8,15 przy przystani Lloyd Bydgoskiego. Goście mile widziani.

Z życia wielkiego miasta.

Już druga połowa roku!

(y) Truskawki się kończą! Mielimy raptem kilka dni słonecznych — a już lato w całej pełni! Od trzech tygodni słońce wschodzi coraz później i zachodzi wcześniej, żniwa za pasem — a przecież człowiek

ledwo się przyzwyczail do cyry 1933!

O tak, szybko żyjemy. Lata uciekają — ledwo się obejrzelismy, a już starość nadchodzi. Nie tęsknimy za tem, aby ten se-dziwy wiek trwał jak najdłużej — bo cóż nam życie wielkiego daje?! Harówkę, kłopoty, ciągłą obawę o jutro! Jedyna racja, dla której warto tęsknić za dożyciem setki lat, to ciekawość: jakie to komplikacje zajdą jeszcze, jakie niespodzianki czekają jeszcze świat,

jakie zdobycze techniki wprowadzone zostaną w czyn?

Rzecz inna, że ogromnie przytępielismy, staliśmy się wszyscy mocno zblazowani. Potrzeba doprawdy wielkiego zdarzenia, aby w nas serce zabiło mocniej, a oko nasze rozwarło się szerzej w oczekiwaniu... Pisze ktoś dzienniczek, notuje wydarzenia i sproszenia osobiste. A dziś przegląda strony dotyczące ostatniego tylko miesiąca. Boże! Toż toby na cały romans dwutomowy starczyło! A nam się wydaje, że

dni płyną równo, jednostajnie...

Oczywiście takie to wszystko płytkie! Do rzeczywistego uczucia i głębokiego przeżycia nie bywamy już zdolni. Słowa, które ongi oznaczały całe hasła, zdewalu-

Czytelnicy nasi mają głos.

Pod adresem Dyrekcji Kolei.

Do dworców, gdzie panuje najmniejszy ruch pasażerski, a ze względu na liczne pociągi, które kursują pomiędzy Warszawą a Gdynią, pracuje wielu urzędników, należy bezsprzecznie dworzec Łęgowo.

Frekwencję pasażerską łatwo powiększyć, stwarzając przy moście kolejowym, koło dworca Łęgowo, przejście dla mieszkańców Brdyjszczy etc. Przejście takie dałoby się kosztem kilku set złotych stworzyć, gdyby do obecnego mostu kolejowego przymocowano kilka belek pokrytych grubymi deskami i zaopatrzono całość dla bezpieczeństwa w poręcz. Zyskałaby na tem wiele kolej, bowiem obecnie mieszkańcy Brdyjszczy i przyległych okolic nie mają możliwości dojścia do dworca Łęgowo, zmuszeni są chodzić znacznie dalej — do Kapuściska lub Jasińca, a że autobusy tamże co godzinę kursują, jeżdżą autobusami, ze szkodą dla kolei.

Leć i religji przysłużonoby się, bowiem urzędnicy kolejowi z rodzinami i mieszkańcy Łęgowo mają najbliższy kościół w Kapuściskach przy ul. Kaplicznej, a nie mają możliwości dla braku przejścia przez wodę tam dotąd pójść. Leć największą przysługę wyświadczonoby mieszkańcom Łęgowo, ul. Toruńskiej etc., którzy, chcąc się dostać do Fordonu, Brdyjszczy, Jasińca etc. muszą 8 klm. iść do Bydgoszczy, by z Bydgoszczy znów 8—10 klm. iść do miejscca przeznaczenia, zaś most skróciłby im drogę o 75—90%.

Może ze względu na własny interes, oraz w myśl zasady, że „czas to pieniądz”, Dyrekcja Kolejowa powyższe uwzględnić zechce.



owały się zupełnie, jak to określa trafnie jeden ze współczesnych pisarzy: za często się słyszy wyrazy miłość, ojczyzna, przysięga... Powtarzamy je, ale z cynicznym uśmiechem albo też nieśmiało, spodziewając się pobłażliwej odprawy ze strony innych.

Niema czasu na takie trudne rzeczy!

Po lepkach wszystko bierzemy. Nawet zabawy nasze i rozrywki noszą piętno lekceważącej improwizacji — wszak i tam nie spodziewamy się czegoś zbawionego, czegoś istotnie fascynującego, trwałego. Nic-wielu z nas potrafi jeszcze cenić.

źródło najszlachetniejszych wrażeń: przyrodę!

Spacery dalsze wyszły z mody, bezpośrednio obcowanie z naturą „okraszamy” sobie zdobyciami naszej chorej pseudokultury: zabieramy patefon i słuchamy poraz setny idyotycznych tekstów o tem, że to „każdemu wolno kochać”, a „jutro jest już za późno”. Zamiast słuchać świergotu ptaków i plusku wody „pracujemy”... wbrzda: aby nie tracić czasu na sentymentalne dolce far niente. Któż z nas wie, jak wygląda księżyc w ciepłą noc lipcową i

jak późnym wieczorem pachnie świeże siano na polu?

Druga połowa roku... Raptem kilka było tych dni słonecznych, a już jesień zbliża się niepowstrzymanym krokiem. I znowu będzie zimno — i znowu jeden rok upłynął. Boże, jak ten czas leci!..

Grupa uczestników wycieczki czechosłowackiej w Bydgoszczy.



Powyżej podajemy zdjęcie uczestników wycieczki Klubu Polsko-Czechosłowackiego z Morawskiej Ostrawy, która bawiła przejazdem w naszym mieście 6 bm., o czem pisaliśmy obszernie w poprzednich numerach. — Zdjęcie nasze (na płytach i papierach „Alfy”) wyobraża grupę uczestników wycieczki wraz z zarządem miejscowego Tow. Polsko-Czechosłowackiego przed „Potopem”.

Marysienka

Dziś premiera wielk. podwójn. programu. Na czele dzwięk. śpiewny superfilm, który na całym świecie zdobył sobie miano „Nowego Paganina” pt.

SYN INDYJ

Polowanie na tygrysy, zemsta słońca, tajemnicze wnętrza Indyi, film bezgranicznej miłości. W rolach głównych

Ramon Novarro i Conrad Nagel

Jednocześnie wspaniały dramat erot. prawdziwy superfilm p. l.

Płomień miłości

w rol. gł. VILMA BANKY i RONALD COLMAN. (12772)

„Parlament” bydgoski wchodzi w nowy okres rozwoju.

Prezydium Rady Miejskiej przestało istnieć. — Krótkie posiedzenie pożegnalne. 95.000 zł. na roboty kanalizacyjne. — Kontrakt z dyr. Stomą zatwierdzony. Dwanaście lat na fotelu prezydjalnym. — Wielkie zasługi prezesa Beyera.

Wobec wejścia w życie z dniem dzisiejszym nowej ustawy samorządowej, zwołano w wczorajszą środę posiedzenie Rady Miejskiej, które miało charakter pożegnalny prezydium rady i złożenie przewodnictwa w ręce prezydenta miasta Barciszewskiego. Na porządku obrad tylko dwa punkty, z którymi załatwiono się dość szybko. Mimo okresu urlopowego i kaniikuły przybyło na posiedzenie 46 radnych. Ciężka atmosfera i ogólna apatia przytłaczała nastroje. Niewiadomo bowiem, co przyniesie najbliższa przyszłość; czy zbawienna okaże się nowa ustawa samorządowa dla rozwoju miasta, czy też należy się spodziewać przykrych niespodzianek. Wielka to niewiadoma. I w tej świadomości radni miejscy w trosce o dobro miasta różne snuli refleksje.

Prezes Rady Miejskiej Beyer po raz ostatni zagał posiedzenie. Nasamprzód uchwalono podwyższenie pożyczki w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu o sto tysięcy złotych do sumy 250.000 zł na pokrycie rachunków bieżących.

Krótką dyskusja toczyła się nad propozycją Funduszu Pracy przedzielenia naszemu miastu pożyczki w wysokości 95.000 zł na roboty kanalizacyjne za szkołą podchorążych. Oprocentowanie tej pożyczki wynosi dwa procent w stosunku rocznym. Prace miałyby być natychmiast podjęte, przyczem projekt przewiduje 31.660 dniówek za wynagrodzeniem dla niekwalifikowanych robotników po trzy a dla kwalifikowanych po cztery złote dziennie. Aczkolwiek niema pewnych gwarancji, że kwota powyższa wpłynie na czas, gdyż nie wiadomo czy Fundusz Pracy zdoła uruchomić tę sumę, magistrat zobowiązać się ma do wypłaty na wspomniany cel miesięcznie sumy 9.500 zł. Mimo pewnych obiekcyj komisja finansowa oświadczyła się za przyjęciem propozycji.

Radny Matuszewski (socio) oświadczył się za warunkiem przyjęciem, gdyż płace robotników według tego projektu są niższe od płac taryfowych. Prezydent miasta Barciszewski wypowiedział się przeciwko warunkowemu przyjęciu umowy z Funduszu Pracy, gdyż są to roboty doraźne, których nie można warunkować. Rada Miejska przychyliła się do wywodów prezydenta miasta i przyjęła umowę jednoznacznie.

Na letnisku.

Nadchodzi lato, a z niem tak upragniony wypoczynek lub kuracja.

Najczęściej lekarze zalecają wyjeżdżającym do uzdrowisk zarzucenie palenia tytoniu. Łatwo jest bliźniemu takie miarodajne dyspozycje wydawać, szczególnie gdy sam lekarz odczuwać się od palenia nie może. Co ma poczwać biedny pacjent, który chciałby zastosować się do zaleceń lekarza, a jednak zamiast swobodnego wypoczynku, czy miłej kuracji przeżywa bez papierosa najcięższe chwile w roku.

Na to dała na szczęście odpowiedź chemia, która wskazała sposób odciągania nikotyny.

Dziś już monopol tytoniowy wyrabia i sprzedaje papierosy odnikotynowane. Wprawdzie w sprzedaży są tylko trzy gatunki takich papierosów: „Ergo” i „Egipskie Przednie”, ale monopolowe zakłady sprzedaży przyjmują zamówienia na odnikotynowane papierosy każdego gatunku w ilości od 500 sztuk wzwyż za dopłatą 1 gr od sztuki.

Wprowadzenie odnikotynowanych papierosów rozwiązało kwestję szkodliwości palenia dla niektórych palaczy.

Jest to znacznie korzystniejsze od zakładania do giłz najróżniejszych watek, które reklamują się niektóre prywatne fabryki giłz, bowiem nikotyna odciągana jest maszynowo, przy pomocy określonych chemicznych odczynników, dając gwarancję skuteczności i procesu odnikotynowania.

Niech się więc pocieszy każdy, komu lekarz zabronił palenia.

Mając papierosy odnikotynowane uprzyjemniamy sobie wypoczynek nie pomijając równocześnie kwestii zdrowotności, jeśli już papierosy zwykłe miały istotnie tak bardzo szkodzić.

M. B.

Burza nad Starogardem.

Piorun zabił człowieka!

Starogard. Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad miastem i powiatem krótką, lecz gwałtowna burza z piorunami.

W Borzychowie pod Starogardem został zabity od pioruna niej, Wiśniewski ze Starogardu.

Następnie dokonano wyboru uzupełniającego członka komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy. Z proponowanych kandydatów pp. Ignacego Balwińskiego i Roszaka wybrano większością 28 głosów p. Ignacego Balwińskiego. Wniosek o udzielenie subwencji Tow. śpiewu „Moniuszko” z okazji 25-letniego jubileuszu oraz wniosek mieszkańców ulicy Pięknej o założenie kanalizacji przekazano magistratowi.

Na tajnym posiedzeniu Rada Miejska zatwierdziła z nieznaczniemi poprawkami umowę o wydzierżawieniu teatru miejskiego p. dyr. Stomie na okres trzyletni.

W krótkich słowach p. prezes Beyer zwrócił uwagę na okólnik p. wojewody według którego znosi się prezydium rad miejskich. Dziękując wszystkim radnym za zgodną współpracę, zakończył oświadczeniem, że teraz pod przewodnictwem prezydenta miasta, którego darzy się zaufaniem, służyć będziemy naszej gminie i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Prezydent miasta p. Barciszewski zapewnił, iż na pozór nic się nie zmienia, gdyż obrady owiane będą tym samym duchem jak dotychczas. Źródłem działania jego w charakterze przewodniczącego będzie przedewszystkiem zbiorowa wola obywatelstwa. Dziękując w niezwykle serdecznych słowach p. Beyerowi za szukanie drogi współpracy na stanowisku przewodniczącego Rady Miejskiej i za jego wyjątkowe nastawienie do

rady miejskiej i magistratu zakończył prezydent Barciszewski swe przemówienie słowami: „Wierzę, że drogę wspólną znajdziemy, przyczem jedyną dewizą będzie: „Wspólnie służyć miastu a przez to Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

W końcu radny A. B. Lewandowski (N. D.) dał wyraz swym krytycznym poglądom co do nowej ustawy samorządowej.

W związku ze zniesieniem prezydium Rady Miejskiej wspomnieć należy o wielkich zasługach na terenie Rady byłego jej prezesa p. Beyera. Przez 12 zgorą lat zasiadywał na fotelu prezydjalnym, prowadząc obrady jak prawdziwy parlamentarzysta o niezwykłych walorach umysłowych i duchowych z wielkim taktem i rufiną. Postępowaniem swem potrafił sobie zjednać w łonie rady nawet największych wrogów (za wyjątkiem sanacji), którzy solidarnie zawsze za nim głosowali.

Trzeba stwierdzić z uznaniem, że p. prezes Beyer w ciągu dwunastu lat wyjątkowej, niezmordowanej pracy zasłużył się miastu i jego oywatelom, Kościołowi i państwu naszemu. Z wielkim żalem żegnała go rada miejska, której przewodniczył przez trzy kadencje czterolateńskie. Należy się spodziewać, że jego znajomość spraw samorządowych, bezstronność i pozabawiona wszelkich partyjno-politycznych punktów widzenia rzeczowość, wyzyska się niezadługo, powołując go na inne, tworzone nową ustawą samorządową stanowisko.

Ali

Walki zapaśnicze w Resursie.

Zwycięstwo Polaków Badurskiego i Sasorskiego.

(ak.) Wielkie zainteresowanie miłośników sportu zapaśniczego wzbudziły wczorajsze interesujące walki, podjęte po pięciodniowej przerwie. Publiczność przekonała się, iż walki obecnego turnieju międzynarodowego atletów stoją na bardzo wysokim poziomie i dlatego tłumnie podążyła do ogrodu Resursy Kupieckiej.

Czech Motyka walcząc z Tornowem swą komiczną postawą bawił publiczność. Gdy Torno zapalił się do walki i silnie zaatakował swego przeciwnika, Czech przestraszony uciekł z ringu do ogrodu. Walka ta wywołująca huragany śmiechu, odbywała się częściowo wśród publiczności i w końcu nie dała rezultatu.

Krakowianin Więcek walcząc z Kozakiem Orłowem bronił się tylko wobec znacznie silniejszego Orłowa. Już w piątej minucie Kozak miłykiem pokonał Więckę.

Piękną walkę pokazali nam Neumann—Nino Equatore. Niemiec o głowę niższy od swego doskonałego przeciwnika gorąco atakował Włocha, wykazując swą nadzwyczajną technikę. Nie mało napięcia było na widowni, gdy Neumann znalazł się w morderczym nelsonie Włocha, przypominającego zupełnie Pineckiego. Po czterech minutach Niemiec wysiłkuje się z nelsona. Walka nierozstrzygnięta. Obu zapaśników gorąco oklaskiwano za piękną, klasyczną walkę.

Czwarte spotkanie Belgijczyka Tiberonta i Poznańczyka Badurskiego przyniosło zwycięstwo Badurskiego po 26 minutach. Brutalny i narwany Belgijczyk stosował cały szereg niedozwolonych chwytów, tak, że walka ta przerodziła się w boks. Na arenę rzucano podstawki od piwa w stronę Tiberonta. Belgijczyk został

W 9-metrowej łodzi naokoło świata.



Z Nowego Jorku wystartowało na 9-metrowej łodzi żaglowej trzech młodych Filipinczyków, którzy przez Atlantyk, Morze Śródziemne i Ocean Indyjski chcą dotrzeć do swoich rodzinnych wysp, znajdujących się jak wiadomo na południe od Japonji.

zdyskwalifikowany a zwięstwo przvznano Badurskiemu. Galeria gwizdała.

W piątą walce Sasorski—Mottl, dzięki doskonałej technice i orientacji zwyciężył w 19 minutach Sasorski rzutem przez biodro.

Dziś walczy 5 par. Na czoło wysuwają się dwie walki decydujące brutalnego Tiberonta z Tornowem, Niemca Ahrensa z Austrjakiem Mottlem, Orłow — Motyka (Czech), Włoch Equatore—Sasorski i Więcek—Neumann. Walki te dużo dadzą emocji publiczności i zapowiadają się bardzo interesująco.

— Srebrne gody obchodzą w dniu dzisiejszym Jan Kanik i jego małżonka Agnieszka, ul. Łokietka 34. Jubilat przed kilku miesiącami stał się ofiarą ciężkiej katastrofy samochodowej, tak że życiu jego przez długie tygodnie groziło poważne niebezpieczeństwo. Opatrzność Boska czuwała jednak nad jego losem i pozwoliła mu doczekać się pięknego jubileuszu. P. K. jest gorliwym członkiem Kat. Tow. Rob. Polskich i czytelnikiem „Dziennika Bydgoskiego”. Jubilatowi — Szczęść Boże!

CH. Z. M. P.
ODROZWIENIE
KOŁO BYDGOSKIE

Zebrań plenarne odbędzie się dopiero w poniedziałek, 17 bm. o godz. 7,30 w lokalu własnym z referatem drh. prezesa na temat podróży do Afryki.

O godz. 6,30 w tym samym dniu zebrań zarządu.

Termin i godzinę wycieczki niedzielnej podamy w numerze jutrzejszym.

„Sokół” żeński.

Plenarne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół” odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 7,30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5.

Sprawy ważne i liczne przybycie bardzo pożądanę.

Wszystkie członkinie, także i bratnich gniazd, chcące brać udział w Obozie Letnim w Gdyni, uprasza się o przybycie do sekretarjatu w czwartek, dnia 13 bm. o godzinie 6,30, celem załatwienia formalności związanych z wyjazdem.

Falszował podpisy swego pracodawcy

(wk.) Pracownik firmy Browar Myślęcinek, którego nazwiska narazie nie wymieniamy, odchodząc z rodziny, zabrał firmie pewną ilość blankietów firmowych, które ostemplował pieczętą firmową i robił z nich użytek. Mianowicie wypisywał na blankietach zamówienia na różne towary, które imieniem firmy pobierał dla własnej korzyści.

Kupcy i przemysłowcy, znając firmę oraz pracownika, nie mieli najmniejszych wątpliwości, że podpisy na blankietach są autentyczne i chętnie towary dawali. Dopiero, gdy przyszło do płacenia rachunków, fałszerstwo wyszło na jaw.

Firma Browaru Myślęcinek — nie uznając naturalnie zamówień i sfalszowanych podpisów, odmówiła płacenia rachunków.

Sprawa oparła się o władze, które czynią dochodzenia co do ilości dokonanych fałszerstw, których podobno jest długi szereg.

Czy ów pracownik chciał tym niedozwolonym sposobem zlikwidować swe należności od firmy, narazie jeszcze nie wiadomo.

Bandyci zabrali mu pieniądze.

(wk.) Leon Pasternacki, woźnica Browaru Bydgoskiego, powróciwszy z Solca Kujawskiego, dokąd wysłany był z piwem, zameldował swym pracodawcom o następującym wypadku:

Wracając w nocy z 11 na 12-bm. do Bydgoszczy, gdy znajdował się koło mostu pod Łęgowem, jakichś trzech nieznanym mu osobnikom, zatrzymało go na szosie pod pozorem, że zgubił sakdek. Gdy zatrzymał wóz dwaj z wymienionych dopadli do niego i wyrwali z teki gotówkę, w sumie kilkuset złotych, poczem wszyscy zbiegli, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy.

Powiadomiono o wypadku tutejsze władze policyjne, które wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

— Jak się to wszystko zmienia w małżeństwie.

— Rzeczywiście, dawniej musiałam pół nocy czekać, aż pójdziesz, obecnie czekam pół nocy na twoje przybycie.

Kino Słońce
ul. Św. Trójcy 31-33
w sali Patzera

Dzisiaj premiera
obrzymego pro-
gramu 18 aktów
I. pod tytułem:

Miłość i Izy Chopina

Film ten przedstawia
cały przebieg życia na-
szego najw. geniusza.

Pokój nad Europą

Film ten przedstawia uroczyste
zawarcie konkordatu Polski z Wa-
tykanem i całą Europą. (12804)
Pocz. 7 i 9, w niedz. o 3, 5, 7 i 9.

Trzęsienie ziemi.

Essen, 13. 7. (PAT). W Gelsenkir-
chen zanotowano trzęsienie ziemi o
wiele silniejsze od tego, które nawie-
dziło Westfalję w r. ub. Poważniej-
szych wypadków nie zanotowano.

12-ty doktorat mistrza Paderewskiego.

Lozanna, 13. 7. (PAT). Uniwersytet
lozański ofiarował Ignacemu Paderew-
skiemu doktorat honoris causa. Jest to
12-ty z rzędu doktorat Ignacego Pade-
rewskiego.

Widmo głodu w Estonji.

Warszawa, 13. 7. Z Tallina donoszą,
że od kilku dni panują w Estonji upa-
ły dochodzące do 50%. Wskutek tego
zboże zostało spalone tak, że ludność
grozi głód.

Rząd odrzuca żądania baronów węglowych.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.) Wczoraj
wiceminister Opieki Społecznej Duch
przyjął delegację przemysłowców wę-
glowych, która przedstawiła mu koniecz-
ność nowej obniżki płac robotniczych.
Wiceminister miał odpowiedzieć, że u-
waża ich żądania za niesłuszne i nie-
celowe oraz że rząd będzie dążył do
wprowadzenia w życie ustaw o ustaw
o unowach zbiorowych i przymusowem
rozjemstwie.

Wobec takiego stanu rzeczy przemy-
słowcy węglowi wysunęli propozycję
powołania do życia komisji arbitrażo-
wej, która by sprawę rozstrzygnęła.
Górnicy na Śląsku oczekiwali będą z
niepokojem na czynny sfer rządowych,
któreby stanęły w ich obronie.

Zwyżka cen zboża.

Paryż, 13. 7. (PAT). Z Chicago do-
noszą, iż w związku z informacjami o
niedostatecznych zbiorach tegorocznych
zboża, dokonano w ostatnich dniach
wielkich zakupów, przyczem zboże
wzrosło w cenie od 3 do 4 1/8 cent, zaś
kukurydza od 2 1/2—7 3/8 cent.

Wisła pochłania ofiary.

Warszawa, 13. 7. (Tel. wł.) Onegdaj
upalny dzień przyniósł aż 7 wypadków
na Wiśle. Utonęli w czasie nieostrożnej
kąpieli: L. Biernatówna, uczeń Auf-
stein, 22-letnia Wiśniawska, 40-letni po-
sterunkowy Borowiecki, który utonął w
czasie ratowania żony i szwagierki,
dwaj bracia Wolantowie — w czasie
przejażdżki kajakiem oraz dwie osoby
o nieustalonych nazwiskach.

Skutki burzy w pow. świeckim.

Świecie. Po niebywałych upałach przecią-
gała nad powiatem naszym silna burza we wtorek
nad wieczorem. Burza z błyskawicą i sil-
nym grzmiotem — lecz słabymi tylko opadami
deszczowymi, dała się specjalnie we znaki w
okolicy Świekatowa, gdzie dwukrotnie uderzył
grom, niszcząc stodołę posiadziela Januszew-
skiego na wybudowaniu, oraz dom mieszkalny
zagrodnika Lipkego w Świekatowie.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla prze-
pięknym dramacie z życia rosyjskiego, w nowym
opracowaniu p. t. „Trójka” z udziałem znakomi-
tej Olgi Czechowej i H. A. Schlettowa. Film
wywiera wrażenie przepiękne. Poza tem ob-
fity nadprogram. Radzimy zobaczyć ten pro-
gram o rzadkich walorach artystycznych, albo-
wień dziś po raz ostatni.

BALTYK. Dzisiaj powtórzenie arcysensacyjnego
najlepszego filmu z Harry Peelem w roli gł.
p. t. „Nieuchwytny przestępca” oraz filmu o-
snutego na tle najazdu bolszewickiego na Pol-
skę pt. „Ku chwale ojczyzny”. Początek o 6,30.

KRYSTAL. Po raz pierwszy na ekranie wiel-
ki dramat sensacyjno-salonowy pod tytułem
„Arsene Lupin, dzentelmen-włamywacz” we-
dług głosej na cały świat powieści Leblanca.
W rolach głównych słynni aktorzy John i Li-
onel Barrymore. Film powyższy to arcydzieło
reżyserji, techniki gry i treści. W nadprogra-
mie tygodnik dźwiękowy Foxa oraz groteska
rysunkowo-dźwiękowa „Frigo szuka posady”.
Pomimo upałów kino „Kryształ” wyświetla tylko
najlepsze światowe obrazy.

MARYSIENKA. Dzisiaj premiera najnowszego
arcydzieła egzotycznego filmu, większego od
słynnego na całym świecie „Poganińska” p. t.
„Syn Indji”. W roli głównej niezrównany w

DZIAŁ SPORTOWY

REGATY WIOŚLARSKIE NA GOPLE.

Klub Wioślarski „Gopło” w Kruszwicy
organizuje pod egidą Polskiego Zw. Towa-
rzystw Wioślarskich w Warszawie na dzień
13 sierpnia br. I regaty propagandowe
(międzyklubowe) na Goplu. Regaty takie
o szerszym zakresie będą niewątpliwie po-
ważną propagandą dla sportu wioślarskie-
go jak i dla historycznego Gopla, które po-
siada idealne warunki w tym kierunku.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI PAŃ.

W dniach 15 i 16 lipca odbędą się w Kato-
wicach lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań.
Startują poza Walasiewiczówną najwybitniejszą
zawodniczką Polski z Wąsówką, Jasienską, Hu-
lanicką, Schabińską, Cejzikową, Manteuflówną,
Sikorzańką, Janowską i Orłowską na czele.

NOWY PLYWACKI REKORD ŚWIATOWY.

Młoda pływaczka Holenderka słynna Willie
den Ouden ustanowiła w Antwerpi nowy re-
kord światowy na 100 m stylem klasycznym.
Czas osiągnięty przez nią wynosi 1:06. Dotych-
czasowy rekord wynosił 1:06,4.

LEHTINEN BIJE REKORD ANGIELSKI, KTÓRY TRWAŁ 30 LAT.

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Wiel-
kiej Brytanji w Londynie, Lehtinen (Finlandja)
osiągnął na 3 mile ang. wspaniały czas 14:09,2.
Czas ten jest o 12 sek. lepszy od dotychczas-
owego rekordu angielskiego, który trwał 30 lat.

SPŁYW WIOŚLARSKO-ZEGLARSKI PRZEZ POLSKĘ DO MORZA.

W pierwszej połowie sierpnia, jak już do-
nosiliśmy, odbędzie się wielki spływ kajako-
wów, wioślarzy i żeglarzy przez Polskę do mo-
rza. Uczestnicy podążą wszystkimi szlakami
wodnymi do Wisły przez Toruń, Tczew do
Gdańska. Tam kajaki zostaną załadowane na
statek, który się uda do Gdyni. Liczba zgło-
szeń przekroczyła już 400. Czynione są ener-

giczne przygotowania do przyjęcia uczestników
w Toruniu, Brdyjściu, Gdańsku i Gdyni.

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniach 5 i 6 sierpnia br. odbędą się w
Bydgoszczy doroczne regaty wioślarskie o mi-
strzostwa Polski.

Wyniki regat zdecydują, czy i w jakiej licz-
bie wioślarze nasi będą startować na wioślar-
skich mistrzostwach Europy w Budapeszcie, w
dnia 25—27 sierpnia.

Mistrzostwa Europy rozegrane będą na Du-
naju, obok znanej wyspy św. Małgorzaty. Woda
bieżąca, dystans 2200 mtr., co odpowiada 2000
metrów na wodzie stojącej. Szybkość Dunaju
na odcinku pod Budapesztem wynosi 4 km. na
godzinę.

NOWY KLUB SPORTOWY W BYDGOSZCZY.

Z inicjatywy urzędników należących do
osrodka P.W. i W.F. Izby Kontroli Rachunkowej
Poczt i Telegrafów założony został w Byd-
goszczy Sportowy Klub Pocztowy, obejmujący
obecnie sekcję lekkoatletyczną i gier ruchomych,
strzelecką, wioślarską, kajakową i pły-
wacką oraz sekcję kulturalno-oświatową. Pre-
zesem klubu jest dyr. Lesiecki, sekretarzem p.
Kretowicz.

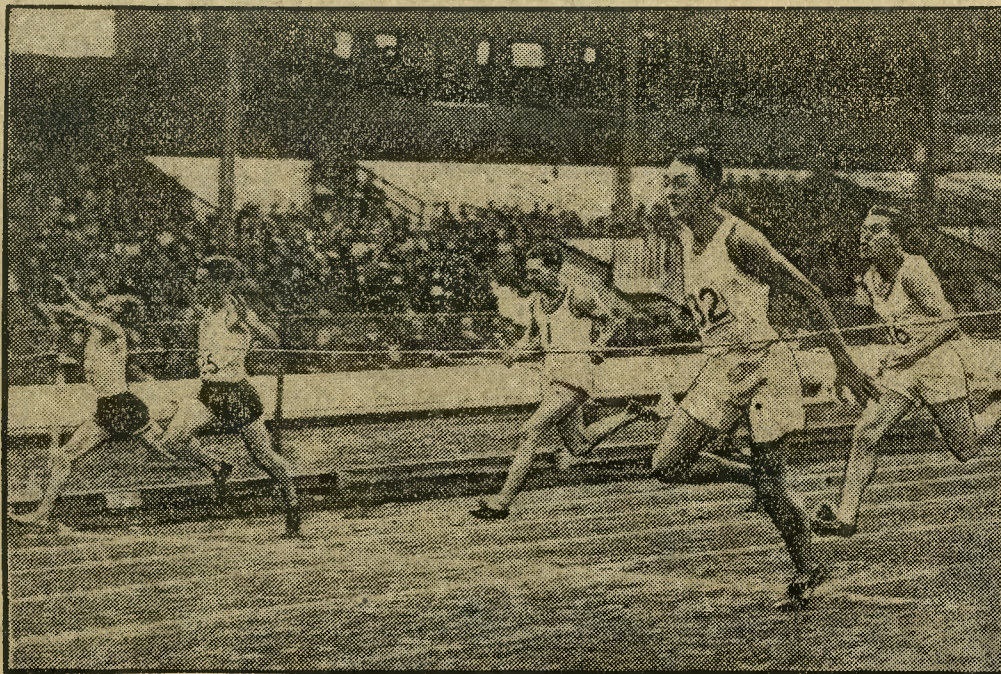
OFICEROM NIE WOLNO SĘDZIOWAĆ NA MECZACH DRUŻYN CYWILNYCH.

Dowództwo garnizonu lwowskiego wy-
dało oficerom zakaz sędziowania na me-
czach drużyn cywilnych. Zakaz ten pozos-
taje w związku z sędziowaniem meczu
Czarni—Gedania przez por. Szybę.

SUKCES CIESZYŃSKIEGO A. Z. S. W GDANSKU.

Pierwszy tydzień sportowy, zorganizo-
wany przez A. Z. S. w Gdańsku, zakończył
się dorocznym meczem tenisowym o puchar
zastępcy komisarza generalnego R. P. rad-
cy Lalickiego pomiędzy A. Z. S. z Cieszyna
a A. Z. S. z Gdańska. Zwyciężył niespod-
ziewanie A. Z. S. Cieszyn w stosunku 5:0.

Z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Anglii.



W White—City—Station pod Londynem urządzono wielkie zawody lekkoatletyczne.
Sportowcy zagraniczni uzyskali aż 11 mistrzostw. Jak wiadomo, spisał się na tych
rozgrywkach chlubnie także Heljasz.

swej kreacji Ramon Navarro, który w roli hin-
dusa wykazuje nie tylko mistrzowską grę, ale
swymi pięknymi śpiewami miłosnymi porwa
najtwardszego widza. Widzimy emocjonujące
polowanie na tygrysy, wiele tajemnic wnętrza
Indji, oraz precudne zdjęcia z tego egzoty-
cznego kraju. Na drugim miejscu wyświetlany
będzie wspaniały dramat miłosny p. t. „Płomień
miłości”. W roli głównej uroczą Vilma Banky
i Ronald Colman. Całość daje każdemu dużo
emocji i wrażeń. Początek o 6,45 i 9.

REWJA. Na ekranie monumentalne arcy-
dzieło wspaniała emocjonująca wizja historycz-
na z czasów zmagania się Polski z najeźdźcą
moskiewskim za czasów panowania Katarzyny II
p. t. „Gracj w szachy”. W roli głównej zna-
komici artyści scen francuskich. Na scenie
rewja — występy artystów w nowym repertua-
rze p. t. „Choć goło, ale wesoło” z Bolciem
Kamińskim na czele.

SŁONCE (ul. Św. Trójcy). Dzisiaj premiera ob-
rzymiego podwójnego programu, całość 18 ak-
tów. Pierwszy p. t. „Miłość i Izy Chopina”.
Monumentalny dramat wyjęty z życia z najwię-
cej znanych i sławnych ludzi, twórcy znanych
na cały świat kompozycji. Film ten przedsta-
wia nam miłość Chopina, jego cierpienia
i śmierć, naszego największego geniusza, oraz
„Pokój nad Europą”, film ten przedstawia uro-

czyste zawarcie konkordatu Polski z Watyka-
nem i całą Europą.

PROGRAM RADJOFONICZNY. PIĄTEK, 14 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,55: Program
poranny. 12,05: Jazz i muzyka lekka (płyty).
12,25: Codz. przegl. prasy kraj. 12,35: Płyty
gramofonowe. 12,55: Dz. połudn. 14,50: Płyty
gramofonowe. 15,05: Wiad. bież. 15,10: Kom.
Państw. Inst. Eksport. 15,15: Muzyka z płyt.
15,25: Komun. gosp. 15,35: Muzyka z płyt.
15,45: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15,50: Muzyka z płyt. 15,55: Chwilka mo-
rska i kolonialna. 16,00: Koncert popular-
ny. 17,00: „Ptaki w służbie nauki” odczyt.
17,15: Koncert solistów. 18,15: „Budujemy
parowozy” odczyt. 18,35: Muzyka lekka z
płyt. 19,15: „Dokąd jechać i jak się urzą-
dzić?” 19,20: Rozmaitości. 19,40: Na widno-
kręgu. 20,00: Uroczysta audycja z okazji
święta narodowego Francji. 20,50: Dzień.
wiecz. 21,00: Weekend (dokąd jechać w
święto?). 22,00: Muzyka taneczna. 22,25:
Wiad. sportowe. 22,40—23,00: Muzyka ta-
neczna.

ZAGRANICA. Bukareszt. 20,15: Koncert sym-
foniczny pośw. muzyce francuskiej. Sztut-
gart. 20,15: „Trębacz z Säckingen”, opera.

Znowu wywrócił się wóz z sianem.

(wk) Zbieg ulic Królowej Jadwigi i Dwor-
covej jest jakimś pechowym miejscem pod
względem wypadków kołowych. Donosiliśmy
o ciężkim wypadku samochodowym jaki miał
tam miejsce w ubiegłą niedzielę; zaraz nastę-
pnego dnia w poniedziałek wywrócił się wóz
16 p. ułanów, naładowany sianem, co spowodowa-
ło dłuższą przerwę w ruchu ulicznym. A tu
znowu w ubiegły wtorek wieczorem w tem
samym miejscu zdarzył się identyczny wypadek
wywrócenia się wozu z sianem i to również
wozu 16 p. ułanów. Wóz uległ wywróceniu w
chwili, gdy miał skręcać z ulicy Dworcovej na
ulicę Królowej Jadwigi, lecz wskutek jakiejś
przeszkody, woźnica zmuszony był skrócić nagle
w ulicę Śniadeckich, przyczem wóz wywrócił
się przed znajdującym się tam składem cygar,
a siano zastało ulicę. Jakaś przechodząca pani
z małą dziewczynką prawie cudem uniknęła wy-
padku przywalenia wozem. Dłuższy czas trwa-
ło, zanim siano zdołano pozierać z ulicy.

Życia towarzysystw.

Dnia 13 lipca 1933 r.

Godz. 19,00: Związek Weteranów Powstań Nar.
Koło Bydgoszcz. Zebranie zarządu w Strzel-
nicy.

— Tow. Powstańców i Woj. Macierz. Zebranie
komisji wycieczkowej w ogrodzie Patzera.
Dary do bufetu przyjmuje skarbnik do
czwartku.

Kodz. 19,30: Sokół V. oddział żeński. Ćwiczenia
w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego.

Godz. 20,00: Związek Tow. Pom. Fryzjerskich.
Zebranie kwartalne w lokalu p. Mellera plac
Piaśtowski.

— Dzwon. Lekcja śpiewu. Zapisy na wycieczkę
do Byszewa przyjmuje dziś jeszcze sekretarka.

— Tow. Miłośników Sceny „Krałowianka”.
Schadzka informacyjna w sprawie wycieczki
w Strzelnicy.

— O. P. N. Sokół V. Zebranie miesięczne u p.
Glapy.

Godz. 20,30: „Lutnia” Bydgoszcz. Schadzka in-
formacyjna w Resursie Kupieckiej. Sprawa
wycieczki.

Dnia 15 lipca 1933 r.

Godz. 19,00: Związek Rezerwistów, placówka
Bielawki. Zebranie informacyjne u p. Feren-
ca, ul. Senatorska.

*
Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej.
Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje
Bank Ludowy do wtorku 18. bm. godz. 13. (12779)

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12. 7. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	23,25—23,50
Pszonica	41,00—42,00
Jęczmień	18,00—19,00
Owies	15,00—15,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	38,50—39,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	63,50—65,50
Otręby żytnie	12,00—12,75
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby pszenne (grube)	11,50—12,50
Gorzycza	52,00—58,00
Wyka łatowa	12,50—13,50
Peluszka	12,00—13,00
Łubin niebieski	8,00—9,00
Łubin żółty	10,50—11,50

Ogólne usposobienie mocne.

Bank Polski płacił w dniu 13 bm. za:
dolary amerykańskie 6,15
funty szterlingów 29,50
franki szwajcarskie 172,47
franki francuskie 34,88
marki niemieckie 208,—
guldeny gdańskie 173,12
liry włoskie 47,11
floreny holenderskie 359,60

Stan wody na Wiśle dnia 13 lipca:

Zawichost 2,24; Warszawa 2,81; Piłock
1,17; Toruń 1,13; Fordon 96, Chełmno
80, Grudziądz 94, Korzeniewo 1,05; Pie-
kło 28, Tczew 13; Einlage 2,24; Schie-
venhorst 2,42.



— Ten makaron smakuje jak wena.

WINCENTY SZPRĘGA, MGR. PRAW.

Sądownictwo polubowne według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

XVI.

Art. 514.

Przepisy niniejszej księgi mają odpowiednie zastosowanie do sądów polubownych, ustanowionych w rozporządzeniach ostatniej woli lub w aktach fundacyjnych, jak również — o ile ustawy szczególne inaczej nie stanowią — do stałych sądów polubownych, powołanych do życia postanowieniami statutów lub regulaminów instytucji publicznych lub społecznych. Jednak postanowienia te nie mogą uchybiać tym przepisom niniejszej księgi, które są dla stron bezwzględnie obowiązujące. Tak ustanowione sądy polubowne nie mają również prawa odbierania przysięgi od stron, świadków i biegłych, ani też prawa stosowania środków przymusowych.

Sąd polubowny może więc być ustanowiony również w akcie fundacyjnym lub w rozporządzeniu ostatniej woli. Z tym ostatnim zwłaszcza wypadkiem można się często spotkać. Spadkodawcy bowiem zależy na tem, aby spory między spadkobiercami albo nimi i legatarjuszami były załatwione polubownie i dlatego postanawia, że droga procesowa ma być wykluczona. Do zarządzenia dotyczącego sądu polubownego i postępowania przed tymże sądem należy stosować przepisy o sędziach polubownych, opartym na układzie stron, gdyż zasada w obydwu wypadkach jest jednakowa.

Przepisy ustawy dotyczące postępowania polubownego stosują się w zasadzie i do stałych sądów polubownych które wkraczają, gdy strony poddają się wyraźnie ich orzecznictwu lub też, które rozpatrują sprawę bez względu na układ stron, a więc na podstawie przynależności ich do pewnego Związku. Takie stałe sądy polubowne, ustanowione przy pewnych korporacjach, jak izbach przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych, rolniczych i gieldach, zakładach ubezpieczeń itd., posiadają swoje statuty, normujące tryb postępowania przed tymi sądami. O ile chodzi o ustawowe przepisy bezwzględnie obowiązujące, to takowe muszą być w odnośnych statutach czy regulaminach uwzględnione. Dążeniem stałych sędziów polubownych jest za-

pewnienie jak największej szybkości postępowania i braku formalistyki. W tym też celu ustanowiony jest porządek postępowania przed danym sądem polubownym i ustalony sposób obsadzenia kompletu orzekającego. Na mocy art. III. przepisów, wprowadzających nowy kodeks postępowania cywilnego, pozostają w mocy postanowienia szczególne o stałych sądach polubownych i urzędach rozjemczych (Dz. U. R. P. Nr. 83/1930 r.). Do wszystkich tych postanowień mają być stosowane te ogólne przepisy o sędziach polubownych, które są dla stron bezwzględnie obowiązujące. Z powyższego wynika, że do postanowień o stałych sądach, obecnie istniejących, należy stosować bezwzględnie obowiązujące przepisy ustawy, które działają obecnie, chyba, że postanowienia te rozstrzygają wyraźnie odmienny tryb postępowania. Utrzymane więc zostały w mocy odrębne przepisy o gieldowych sądach rozjemczych, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 r. o organizacji gield, a szczególnie § 30 cytowanego rozporządzenia, które postanawia, że „dla rozstrzygnięcia sporów, wynikających z transakcji giełdowych, oraz sporów, wynikających z transakcji niegiełdowych między członkami giełdy, jeżeli przedmiotem sporu są wartości, dopuszczone do obrotu na danej giełdzie, lub należności, będące w związku z tym obrotem, powołany jest, o ile strony na piśmie inaczej się nie umówiły, wyłącznie sąd rozjemczy giełdy, przyczem układ pisemny na ten sąd nie jest wymagany. Spory natomiast między członkami a nieczłonkami giełdy, o ile przedmiotem sporu są wartości, dopuszczone na danej giełdzie, mogą podlegać rozstrzygnięciu sądu rozjemczego giełdy, o ile strony odnośny spór układem pisemnym poddały rozstrzygnięciu tego sądu. Również pozostają w mocy przepisy o sędziach polubownych, tworzonych przez izby przemysłowo-handlowe (art. 4 pkt. 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 591). Musimy tu zaznaczyć, iż wyżej omówione przepisy o postępowaniu przed sądami polubownymi nie odnoszą się do tak zwanych sądów rozjemczych, które rozstrzygają z a t a r g i z b i o r o w e, wynikiem na tle rozbieżności inte-

P 10 - 33



*Słońce
czy
Chmury...*

zawsze otrzymasz doskonale zdjęcia kamerą "Kodak" na wysokoczułych błonach "Verichrome".

"Kodak" 620 (6 x 9 cm)
616 (6 1/2 x 11 cm)

to nieodzowny towarzysz wakacji.

Obejrzyj go w najbliższym większym składzie przyborów fotograficznych.

Eastman Kodak Co., Rochester, N. Y. — U.S.A.

Centrala na Polskę: Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

15760

resów pewnych grup społecznych lub zawodowych. W poszczególnych wprowadzie rozporządzeniach, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw, nazywane są stałe sądy polubowne „rozjemczymi”, jak np. w powołanym wyżej rozporządzeniu o organizacji gield, lecz przypisać to należy jedynie błędnej nomenklaturze. Stwierdzić więc musimy, iż sądy rozjemcze w sensie wyżej wskazanym wchodzą w sferę prawa publicznego i dlatego normy formalnego prawa cywilnego dotyczyć ich nie mogą. (Dokończenie nastąpi.)

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

<p>Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.</p>	<p>Sprzedam (7643) mosiężnik potrzebny. Adr. wskaże filja Dzien. Bydg.</p> <p>Fryzjerski (7645) pomocnik na stałą posadę, może się zaraz zgłosić. Błaszczyk, Dworcowa 49.</p> <p>Slużaca z gotowaniem potrzebna od 15. Adres filja Dz. (7652)</p> <p>Kucharka samodzielna do prowadzenia większej kuchni restauracyjnej zaraz potrzebna. Oferty pod „Kucharka”. (12808)</p> <p>Uczeń z wykształceniem 6 klas gimn. potrzebny zaraz. Drogerja pod Gwiazdą, Dworcowa 31. (12823)</p> <p>Uczennice z ukończoną szkołą handlową, władającą językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgl. do Dz. Bydg. pod „Browar”. (12796)</p> <p>Osoba silna do plegnowania chorej pani potrzebna zaraz. Zgłoszenia z warunkami do Dzien. „N. silna”. 12797</p> <p>Panienska pracowita, sumienna, spokojna, pragnie jakiegokolwiek pracy także u starszych państwa. Miejscowość obojętna. Zgl. Dzien. Bydg. Gdynia. (12789)</p> <p>Fryzjerski (7644) uczeń, prakt. 2 lata, poszukuje posady. Oferty filja Dz. Bydg. „Uczeń”.</p>	<p>Urządnik państwowy, samotny poszukuje od gospodarza 1-2 pokoje kuchnią, częściowo umeblowane. Of. filja Dziennika pod „Urządnik”. (7618)</p> <p>MIESZKANIA WOLNE</p> <p>Piękne (7623) odremontowane 4 pokoje kuchnia wolne od 15 sierpnia. Czyszczenie przedwojenne, Warunki Pomorska 48, m. 6.</p> <p>2 pokoje z kuchnią zaraz wprost od gospodarza. Czyszczenie podług ugody. Buczkowski, Korty tenisowe. (12766)</p> <p>Mieszkanie (12765) sześciopokojowe odremontowane wolne, pierwsze piętro. Cieszkowskiego 11.</p> <p>Mieszkanie jednoizbowe, pokój umeblowany. Orła 12-2. (12781)</p> <p>Pokój kuchnia. Promenada 23, portjer. (12775)</p> <p>Pokój kuchnię wynajmę. Jachcice, Średnia 56. (12768)</p> <p>Pokój kuchnia wolne. Bociano-wo 29-4. (7616)</p> <p>6 pokoi kąpielowy, służbowy, front I piętro, elegancka dzielnica, wydzierżawi gospodarza. Wiadomość telefoniem 1600. (12700)</p> <p>4 pokojowe słoneczne, parterowe mieszkanie oddam za 300 zł. (instalacje). Trzeciego Maja 6-2. (7614)</p>	<p>3-4 pokoje z przynależnościami dla spokojnego i dobrze płatnego kupca potrzebne. Wiadomość eksp. ogłosz. Holtendorff, Pomorska 5. 7640</p> <p>1-2 pokojowe wolne. Sniadeckich 12. (12830)</p> <p>4 pokojowe komfort. mieszkanie I ptr. do oddania zaraz. Rest. Rzeźni Miejskiej. (7617)</p> <p>2 pokojowe kuchnia, czynsz miesięczny. Sniadeckich 1. (12829)</p> <p>2 pokoje (7647) kuchnię oddam. Nakło, Bolesł. Krzywoustego 7.</p> <p>Pokoje WOLNE</p> <p>Pokoje (7633) z osobnym wejściem. Sniadeckich 22, m. 3.</p> <p>Pokoje tania, umeblowane, gotowanie. Hetmańska 26, gospodyni. (7631)</p> <p>Pokój (12768) Cieszkowskiego 15, m. 4.</p> <p>RÓŻNE</p> <p>Obelge (12705) rzuconą na p. Doktora, kierownika szkoły Kapuścińska, odwołuje. Jan Król.</p> <p>Panna (12699) J. Cz., która złożyła ofertę pod przystojny raczy złożyć dokładny adres do Dzien. pod „Przystojny”.</p>
--	--	---	---



+

Dnia 11 lipca 1933 r. o godz. 7-mej po poł. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza córka, siostra, szwagierka i ciocia s. p.

Anna Bufflerówna

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona
Rodzina.

Ekspozycja zwłok odbędzie się dnia 14. 7. 1933 r. o godz. 5.30 z domu żałoby ul. Gołębia 31.

Nabożeństwo żałobne w dniu 18 bm. o godz. 6.30 na Szwederowie. (12405)

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 664, że Sempf Erich Emil, rolnik w Strzelczykach i żona jego Erna Jadwiga z domu Kietzmann umową notarialną z dnia 11 maja 1933 r. ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregośkolwiek z małżonków. (12822) Margonin, dnia 21 czerwca 1933. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 663, że Mazurek Jan, rolnik z Margonina-Wsi i żona jego Rozalja z domu Surdykówna umową notarialną z dnia 1 maja 1933 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregośkolwiek z małżonków. (12821) Margonin, dnia 21 czerwca 1933. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 662, że Junktorius Willy, rolnik w Lipie II, powiat Chodzież i żona jego Elza z domu Lubenau umową notarialną z dnia 3 kwietnia 1933 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregośkolwiek z małżonków. (12821) Margonin, dnia 21 czerwca 1933. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 656, że Kerlin Ewald Helmuth, rolnik w Dzewokluczu i żona jego Erna Minna z domu Mellin umową notarialną z dnia 4 maja 1932 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregośkolwiek z małżonków. (12814) Margonin, dnia 30 listopada 1932 r. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 657, że Beyer Albert Otto Johannes, rolnik w Grabowie i żona jego Zofja Irmgard Selma z domu Zempel umową notarialną z dnia 27 maja 1932 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregośkolwiek z małżonków. (12815) Margonin, dnia 30 listopada 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula”

Wycieczki do Brdyujścia

parostatkami „Chopin”

codziennie

Odjazd z Bydgoszczy o godz. 10-tej i 16-tej.
Wyjazd z Brdyujścia o godz. 14-tej i 21-szej.

Cena za przejazd w obie strony 80 groszy
dla młodzieży szkolnej i dzieci 40 groszy.

12794

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 659, że Krüger Fryderyk Wilhelm, rolnik w Borowie i żona jego Alma Berta z domu Kurz umową notarialną z dnia 23 lutego 1933 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregośkolwiek z małżonków. (12817) Margonin, dnia 21 czerwca 1933. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 658, że Stypa Michał, rolnik w Margoninie-Wsi i żona jego Stefania z domu Sadej umową notarialną z dnia 21 stycznia 1933 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregośkolwiek z małżonków. (12816) Margonin, dnia 21 czerwca 1933. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 660, że Kado Stefan, rolnik z Margonina i żona jego Joanna z domu Bonikowska umową notarialną z dnia 18 lutego 1933 ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregośkolwiek z małżonków. (12816) Margonin, dnia 21 czerwca 1933. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 661, że Janowski Paweł, emeryt kolejowy z Szamocina i żona jego Paulina umową notarialną z dnia 29 marca 1933 ustanowili rozdział majątkowy z tem, że mąż wykluczony jest od zarządu i użytkowania majątku żony. (12819) Margonin, dnia 21 czerwca 1933. **Sąd Grodzki.**

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 543, że Müller Teodor, kupiec w Margoninie i żona jego Marta z domu Kasdepa umową notarialną z dnia 28 grudnia 1932 ustanowili zupełne rozłączenie majątkowe z wykluczeniem praw męża do zarządu i użytkowania majątku żony. (12813) Margonin, dnia 21 czerwca 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Kursy handlowe tak-
że listownie.
Marszałka Focha 10,
m. 8. (12774)

Sprzedam korzystnie
samochód Buick 6 cyl.
limuzyna, **2 maszyny do**
pisania marki Adler i
szafę dużą ogniotrwałą
marki „Manheim”. (12729)

K. Wołkowski
kolejowe przedsiębiorstwo
dowozowe
Inowrocław, Poprzeczna 15.

PANI SIĘ POCI

RĄDZIMY ZŁOŻOWAĆ

OPATENTOWANY

PRODEK

ob POCIE

DINOL

PŁYN

PRZY POCENIU ILE NOG

DINOL PROSEK

Lab. chem. DINOL Warszawa.

Elew

z wykształceniem pięciu klas
gimn. lub ukończoną szkołą han-
dlową, władający językami pol-
skim oraz niemieckim w słowie
i piśmie potrzebny do przedsię-
biorstwa zbożowego. Zgłoszenia
z odpisami świadectw, których
się nie zwraca, kierować pod
„Zbożowiec” do Agencji Reklamy
Prasowej Dworcowa 64. Nie
uwzględnione oferty bez odpo-
wiedzi. (12824)

Ubranie

męskie, mało używane, na
średnią figurę sprzedam
tanio. Wiadomość w adm.
Dz. Bydg. (12735)

Ogłoszenie.

Komisariat Rządu podaje do wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w dniu 11 lipca br. o godz. 15-tej w lokalu Komisariatu Rządu, a w Toruniu w dniach 1-go, 8-go, 15-go i 22-go lipca rb.

Za Komisarza Rządu
Z. Szacherski, Naczelnik Wydziału.

12823)

Podaję niniejszem do łask wiadomości,
że z dnem 17 lipca br. otwieram przy ul. Długiej 46

skład skór
i przyborów obuwniczych

Skład mój będzie suto zaopatrzony w wszelkie gatunki skór podeszwy, rymarskich i wierzchnich

Moja długoletnia znajomość branży zapewnia Szan. Odbiorcom dobrą i fachową obsługę.

Proszę o łask. zainteresowanie się moim przedsiębiorstwem i kreślę się

z poważaniem
Leon Kröll.

12764)

B. adwokat i emeryt. nacz. sądu

oferuje współpracę w zaprowadzonej już kancelarii adwokackiej wzgl. notarialnej.

Dr. Tadeusz Rybiński w Nakle n/N.

7608)

POSZUKUJEMY

kilku zdolnych, solidnych, ruchliwych

AGENTÓW

na miasta Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz i okolice.

Osobiste zgłoszenia z 2 fotografiami przyjmuję nasz przedstawiciel w Toruniu w dniu 20 bm. w Hotelu Dworcowym, w Bydgoszczy w dniu 21 bm. w Hotelu Dworcowym, w Grudziądzu w dniu 22 bm. w Hotelu Dworcowym, od godziny 13 do 17-tej.

12812) **Huta Ludwików S. A. Kielce.**

Miljony osób

czytają codziennie

ogłoszenia pomieszczone

w dziennikach i czasopismach

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy.
Pomorska 35. (6235)

Kupiles
na niedzielę filmy i kłise w Zakasewskiego w Centrali Optycznej, Gdańska 9. (5575)

Płachty
żniwne tanio sprzedaje K. Radoszewski i Ska, fabryka worków i planów, Inowrocław, Dworcowa 6/7, telefon 390. (12564)

SPRZEDAŻE

Dom (7546)
centrum Bydgoszczy, dwa składy cena 68.000. Dochód 9.500, wpłaty 35.000, reszta hipoteka 6%, ewentualnie zamienię na Toruń. Of. pod „Wyjazd” 8” filja Dz.

2 domy
komfortowe, ogród, oprocentowanie 14% z powo-
dów śmierci na sprzedaż.
Oferty pod „Komforto-
we 2” Dzien. (12530)

Sprzedam
dom. Informacje Ułańska
23, Baesler, od godz. 5
do 7. (12697)

Słownik
3 metr. „Ekert” komplet
odrestaurowany korzys-
tnie na sprzedaż. Fr. Al-
win, Szubin. (12702)

Żelazne (12782)
schody (Wendeltrepp)
używane na sprzedaż.
Krauze, Grunwaldzka 35.

Kolonjalkę

tanio sprzedam. Adres
Dziennik. (7627)

Kiosk
na sprzedaż z powodu
choroby. Bydgoszcz, Se-
natorska 2. (7609)

Tanio
sprzedam sypialnię i ku-
chnię. Król. Jadwigi 3,
m. 4. (12698)

KUPNA

Wanne
emaljowaną w dobrym
stanie kupię. Of. „Sani-
tas”, Gdańska 27. (7547)

Pasy
transmisyjne skórzane i par-
ciane, używane w dobrym
stanie 8, 10, 12, 16, 18, 20
i 25 cm. szer. kupię i proszę
oferty. Jakób Jaśtak, tartak
parowy, Ciekcyń powiat Tu-
chola. (12733)

Rower

balonowy z wolnym bie-
giem kupię. Wiadomość
Śniadecki 29, fabryka
cukrów, telefon 11-74.

Wózek

sportowy do siedzenia ku-
pię. Oferty „Janka”. (12771)

Pianino

i harmonjum kupię. Of.
Dziennik „Pianino”. (12776)

ENERGICZNY

pomocnik ogrodnicy po-
trzebny. Zgł. Mennica G,
Młyny Bydgoskie. (12785)

Fryzjerki

dwie pierwszorzędne po-
szukuje Coiffeur, Brodnic-
ca, Mostowa. (12778)

Młodszy
pomocnik lub uczeń ogrod-
niczy może się zgłosić. Cz.
Fertykowski, Twierdzin,
poczt. Mogilno. (12784)

POSADY

POSZUKUJĄ

Ekspedjentka
z kaucją dzielna w każdej
branży poszukuje posady od
15 lub 1-go. Oferty filja
pod „Kaucja”. (7628)

Dziewczyna
z dobrej rodziny uczciwa
z gotowaniem szuka po-
sady od piętnastego. Of.
pod „Dobra” do Dzien-
nika. (12800)

Bufetowa

szuka posady od 15 lub 1.
Of. pod „Bufetowa” Dz.
Bydg. Inowrocław. (12787)

Fryzjerkę

poszukuję zaraz. Krużyń-
ski, salon fryzjerski,
Świecie, Batorego 3. (12786)

Pokojuowa

z dobrymi świadectwami
w ostat. posadzie 3 lata po-
szukuje posady od 15 lub
1. VIII. Zgłosz. do Dzien.
pod „Pokojuowa 15”. (12769)

DZIERŻAWY

Skład
2 pokoje kuchnia oraz 3
większe warsztaty zaraz
do wynajęcia. Gdańska
143. (7626)

Warsztat (7615)

wolny. Bocianowo 29-4.

Piekarnie

w pełnym biegu odstąpię.
Oferty Dz. Bydg. Toruń
„2113”. (12795)

Piekarnia

zmechanizowana, wielkie
obrotu i dostawy do wy-
dzierżawienia, potrzebna
większa gotówka. Wiad.
pod „Gotówka” do Dzien.
Bydg. Gdynia. (12792)

POKOJE

WOLNE

Hotel

Lengning oddaje pokoje
ze światłem, miesięcznie
od 25 zł. (12806)

Pokój

umebl. z wszelkimi wy-
godami do wynajęcia.
Florjana 3, m. 8. (12803)

Pokój

Chwytowo 11, podwórze
I piętro. (12777)

Pokój

na warsztat lub umebl.
Wiatrakowa 4. (12780)

Pokój

umebl., wejście osobne.
Pomorska 47, 3. (7625)

Pokój

pani. Paderewskiego 14,
m. 3. (7611)

Pokój

dla przyjezdnych, wynaj-
mę. Gdańska 69, m. 16.

Ładnie

umebl. pokój. Jezuicka 10
II piętro. (12770)

Pokój

umebl. ładny potrzebny
dla 1 pana w dzielnicy o-
gródów z utrzymaniem
lub bez. Zgł. tel. 18-79,
godz. 5-8 pp. (7619)

Pokój

odnajmę, telefon. Pade-
rewskiego 10-5. (7622)

Pokój

Królowej Jadwigi 3, par-
ter. (7624)

Pokój

umebl., słoneczny zaraz
do wynajęcia. Plac Weys-
senhoffa 3, m. 5. (12783)

LETNISKA

Letnie
mieszkanie wydzierżawię
w Brzozie. Behnke, re-
staurator. (12767)

ZDROJOWISKA

Zakopane
pensjonat

Biały Dworek
ulica Chałubińskiego
obok Pałace.

Za miły i wygodny po-
byt, prawdziwą i szczerą
gościnność, smaczną i
zdrową kuchnię, wzorową
czystość i grzeczną ob-
sługę składamy sympat-
ycznemu Zarządowi ser-
decznie podziękowanie i
polecamy **Biały Dworek**
innym. (12811)
M. G., T. G., J. S., E. S.,
G. K. i C. Z.

RÓŻNE

Rzeźnictwo

poszukuje współnika star-
szego pana z gotówką
1000 zł. Zamawiajście nie-
wykluczone. Oferty zło-
żyć pod „Lubię rzeźnika”
Dzien. Bydg. (12809)

Wspólnika

kawalera przyjmę z po-
wodu choroby, ewentual-
nie oddam interes rento-
wny na rachunek. Zgł.
„Rentowny” oddział Dz.
Bydg. Gdynia. (12793)

Za długi

żony Władysławy Pa-
włowskiej urodzonej Szy-
mańskiej nie odpowiadam.
Stanisław Pawłowski, So-
łec Kujawski. (12802)

Przystojna

lat 25, szuka towarzyszka.
Pod „Awakacje” filja. (7632)

MATRYMONIALNE

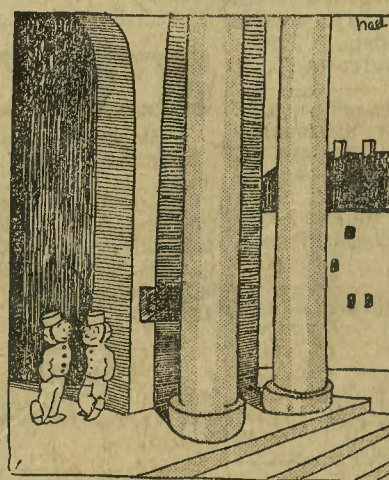
Kawaler

lat 28, posiada skład kol-
onjalny i wolne zabudo-
wanie, szuka panny z ma-
jątkiem 5 tys. w celu o-
żenku. Zgł. wraz z foto-
grafją do agentury Dzien.
Bydg. Nakło, pod „Sza-
tyn 258”. (12801)

Panna

inteligentna, kat., 7 000,
poszukuje kandydata na
męża. Panowie urzędnicy,
lepsi rzemieślnicy, proszę
zgłosić się pod „Przysz-
łość” do Dz. Bydg. (12764)

ZAROZUMIAŁY.



— Czy wiesz, że przejmujemy jeden
z największych banków?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związków Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.